Nr. 284

Kraków, piątek 11 grudnia 1931

Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

## ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

# Nie wolno krytykować

Nie mówimy o będącym w toku procesie karnym, lecz o jakimkolwiek procesie, nietylko karnym. Jest zasadą, obowiązującą przynajmniej na obszarze b. zaboru austr., że omawianie, tembardziej krytykowanie, środków dowodowych, zeznań świadków itd. jest zakazane pod groźbą nietylko konfiskaty, ale i grzywny. Omawianie wyroku w sensie krytycznym jest też niedozwolone, dopóki wyrok nie stał się prawomocnym — chodzi widocznie o niedopuszczenie do wpływania na sędziów, o nieobrabianie opinji w sensie dla powagi sądów ujemnym.

Te powody, które w naszych stosunkach doznają znacznego, ponad normy ustawowe zaostrzenia, zmuszają nas do ograniczenia się do podawania sprawozdań z przebiegu rozprawy brzeskiej. Okazało się wprawdzie, że i sprawozdania, nawet przy największem staraniu o objektywne ich podawanie, mogą być podciągane pod przepis — zdaniem prokuratury — zakazujący omawiania środków dowodowych; dowodem tego są kilkakrotne konfiskaty pism za podanie pewnych, oczywiście „niebezpiecznych" itd. zeznań.

Prasa sanacyjna — to co innego. Jej wolno krytykować, nawet natrząsać się z pewnych jej niemiłych zeznań; wolno je omawiać, tj. nicować; wolno nawet krytykować sam fakt wszczęcia i sposób prowadzenia procesu. Nie chodzi nam o pierwszy rodzaj wolności — do tego jesteśmy przyzwyczajeni, że prasę sanacyjną mierzy się inną miarą, niż opozycyjną — ważniejszem i wymowniejszem jest to, że prasa ta puszcza się na krytykę wszczęcia i prowadzenia procesu w chwili, gdy ten wedle wszelkich przewidywań dobiega do końca.

Prasa sanacyjna w swej krytyce idzie tak daleko, że wprost robi odpowiedzialnym za proces i jego prowadzenie czynnikom zarzut, że proces ten stał się rozsadnikiem anarchji, że — taki jest sens tych wyrzutów — pewne na nim złożone zeznania są dla ustroju wysoce szkodliwe. Ba, czytaliśmy nawet i to ze zdumieniem, że nie cofnięto się przed twierdzeniem, że marszałek Piłsudski był przeciwny wytoczeniu procesu, że winę ponoszą pp. Prystor i Michałowski, którzy nie byli zdania, że Brześć był dostateczną karą itd.

Co znaczą te wystąpienia, jaki mają cel, do czego zmierzają? Nie chcemy podsuwać tej prasie myśli czy obawy, że wynik rozprawy może być inny, aniżeli jej inicjatorzy przypuszczali; nie możemy przypuszczać, że w pewnych ludziach, których ta prasa jest wyrazem, obudziło się sumienie — na takie subtelności sanatorów nie stać, dla nich każda sprawa jest o tyle dobrą i pożyteczną, o ile im, ich interesom partyjnym może przynieść korzyść. Cóż więc za powód tej maskowanej krytyki, tej niechęci, a może i obawy przed wysłuchaniem ostatniego słowa sądu, tj. wyroku?

Mogą sanatorzy i ich prasa udawać, że nie dbają zupełnie o opinję własnego społeczeństwa i opinję zagranicy. Mogą także, mając aparat w ręku, opinję tę albo stłumić, albo wogóle do zapoznania się z nią nie dopuścić, to nawet na szeroką skalę się praktykuje, ale nie mogą stać na stanowisku samostarczalności państwa polskiego w dziedzinie moralnej, nie mogą nie widzieć konieczności liczenia się z tą opinją, której ani zgwałcić ani kupić nie można — opinją zagranicy, od której Polska, nawet silniejsze, niż Polska państwa, w obecnych stosunkach międzynarodowych jest w wysokiej mierze zawisłą.

Można np. przyjąć za pewnik, że p. Zaleski podczas swych rozmów w Paryżu nie usłyszał wzmianki o toczącym się procesie; jest też pewnem, że tensam p. Zaleski podczas swej bytności w Londynie nie spotka się ze strony obecnych ministrów angielskich z niedyskretnemi pytaniami temmniej z krytyką — to wszystko nie zmienia faktu, że zarówno p. Zaleski na obczyźnie jak i jego mocodawcy w kraju czują i odczuwają atmosferę nieprzychylności i lekceważenia z powodu sprawy, która dla tamtych ludzi jest poprostu nieprawdopodobnem wydarzeniem.

Czy wobec takiego stanu rzeczy, tak dobrze zarówno sferom rządzącym jak i opinji znanego, nie należy uważać wystąpienia prasy sanacyjnej za — aczkolwiek nieśmiały i to ze zrozumiałych powodów — głos krytyki przeciw samemu założeniu sprawy, przeciw jej rozmazywaniu, przeciw metodom, w jakich powstała i w jakich jest prowadzona? Można odczuwać niesmak po zjedzeniu czegoś niedobrego, jeżeli się ma czułe podniebienie; można naodwrót mieć — jak jeden ze świadków się wyraził — sumienie od wypadku do wypadku, ale nie można jednej rzeczy mimo najlepszych chęci zrobić: nie można Polski przenieść do Azji i to do tej jej części, gdzie ustają łączniki kulturalne z resztą świata i gdzie moralność chadza własnemi, nieskrępowanemi cudzemi oczyma drogami. Czy prasa krytykująca sama to odczuwa czy kazali jej to odczuć — nie zmienia to faktu, że właśnie z tej strony wychodzi, acz w ostrożnych słowach, najdotkliwsza krytyka.

# Jest deficyt, niema deficytu

Jak wiadomo, wniesiony przez rząd preliminarz budżetowy na r. 1931/32 zamyka się deficytem 77 miljonów zł. — naturalnie na papierze, gdyż w rzeczywistości przewidywany jest deficyt daleko wyższy. Ale nawet i ten deficyt „razi" delikatne sumienia sanatorów. Bo jakże, za czasów „radosnej twórczości", gdy w Polsce jest tak dobrze, miałby być deficyt? Nie, na to nie można pozwolić; trzeba za każdą cenę wyrównać, wygładzić, deficyt nie śmie być!

W jaki sposób można zrobić taki „cud", aby deficyt znikł? W sposób bardzo prosty, bo papier jest cierpliwy. W komisji budżetowej BB ma większość; generalnym referentem budżetu i referentami poszczególnych ministerstw są wyłącznie członkowie BB, cóż łatwiejszego, jak przez referentów zaproponować a przez większość uchwalić np. podwyższenie dochodów i w ten sposób uzyskać równowagę a nawet pewną małą nadwyżkę?

Że taka tendencja istnieje, wynika z oświadczenia przewodniczącego komisji budżetowej posła Byrki, którego zdaniem dochody z monopoli zostały zbyt nisko preliminowane. Co to szkodzi, że te dochody — szczególnie z monopolu spirytusowego — ciągle spadają tak, że podobno chcą uciec się do rozpaczliwego środka obniżenia cen, aby powiększyć konsumcję? Co to szkodzi, że monopol tytoniowy sztukuje swój budżet pożyczkami i zakupywaniem tańszych gatunków tytoniu? Mimo to nic łatwiejszego, jak wstawić wyższą sume dochodową i w ten sposób deficytu niema.

Da się to zrobić, mimo że nawet zmniejszony już w porównaniu z zeszłorocznym o 450 miljonów preliminarz jest taksamo nierealny, jak był budżet poprzedni. Pamiętamy jeszcze, jak w 4 tygodnie po wejściu budżetu w życie: 1 maja 1931 okazała się konieczność zmniejszenia wydatków o — myślano, że to wystarczy — 100 miljonów i zrobiono to kosztem płac urzędników. A mimo to deficyty miesięczne ciągle rosły i doszły do listopada do przeszło 200 miljonów zł.

Teraz zaczyna się sprawa na nowo. Za wszelką cenę wyrównać, nawet za cenę fikcji, za cenę przyznawania się stopniowo — z miesiąca na miesiąc — do deficytów albo, co także nie byłoby nowością, za cenę wyciągania wyższych dochodów na podstawie już obowiązujących i wprowadzić się mających nowych podatków. Takie są następstwa upierania się przy półtrzeciamiljardowym budżecie, zamiast zejść z wyżyn i powiedzieć sobie i społeczeństwu prawdę: tej sumy nie zbierzemy.

Są także inne sposoby „uniknięcia" deficytu. Mówi o nich całkiem wyraźnie sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli w związku z wykonaniem budżetu na r. 1929/30. Ze sprawozdania tego wynika, że rząd wydał — z naruszeniem przepisów ustawy skarbowej — o zwyż 34 miljony ponad budżet. Jest to stara i stale praktykowana historja od r. 1927 z takiemi przekroczeniami z tą różnicą, że suma 34 miljonów jest skromną w porównaniu z poprzedniemi przekroczeniami. I oto stajemy przed niezwykłem zjawiskiem. Najwyższa Izba Kontroli w sprawozdaniu swem wprawdzie wnosi o zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za r. 1929/30, ale *pod warunkiem*, że rząd wniesie o przyznanie kredytów dodatkowych na nieprawnie wydane sumy i że Sejm te kredyty uchwali. Jest to kwestja tem ważniejsza, ileże wszyscy pamiętają, że wskutek nieprzedłożenia żądania kredytów dodatkowych na wydatkowane poza budżetem 561 miljonów przyszło do procesu przed Trybunałem Stanu, do Brześcia i do wszystkich jego następstw.

Najpikantniejszym w tej sprawie jest ten szczegół, że wzmiankowane sprawozdanie NIK, datowane z 22 września br., podpisane jest przez prezesa NIK, generała Krzemieńskiego. I na to zamianowano prezesem generała, aby z NIK wychodziły takie kwiatki!

## OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS KRAKÓW-MIASTO

W niedzielę 13 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

## doroczne walne zebranie partyjne

z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdania, 2) Sytuacja polityczna, 3) Wybór OKR.

Wstęp mają wszyscy towarzysze i towarzyszki, członkowie organizacji krakowskiej, opłacający podatek partyjny, za okazaniem legitymacji partyjnej.

Za Egzekutywę OKR PPS Kraków-miasto:
Poseł Zygmunt Żuławski.
Dr. Rosenzweig Józef.
Wiesław Wohnout.

## ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

# Różne głosy o p. Dziadoszu

Pod tytułem: „U nas inaczej — samorodnie", pisze p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" na temat „kultu niekompetencji", który uprawia sanacja, ilustrując to obszerniej zdziwieniem p. Dziadosza, gdy mu adw. Graliński wyklarował, że dyrektor kancelarji sejmowej powinien być znawcą spraw konstytucyjnych, regulaminu i obyczajów parlamentarnych. Dla przypomnienia pan B. K. odtwarza wedle sumarycznego sprawozdania dziennikarskiego ów fragment zeznań:

Św. Dziadosz: Do zakresu działania dyrektora biura sejmowego należy prowadzenie administracji i organizacja techniczna pracy sejmowej. Nie jest zaś on nigdzie powołany do roli eksperta w sprawach konstytucyjnych.

Adw. Graliński: A czy znane są panu funkcje dyrektora biura izby deputowanych w Paryżu?

Św. Dziadosz: Nie. Zasadniczo — powtarzam — jest to czynność administracyjna.

Adw. Graliński: Więc słowo „**nigdzie**" zamienia pan teraz na „**zasadniczo**". A czy słyszał pan o dyrektorze biura Izby deputowanych, panu Pierre, **który jest autorem szeregu prac w dziedzinie interpretacji prawa konstytucyjnego?**

Św. Dziadosz: Nie. Za informację dziękuję.

A oto główna część uwag cytowanego przez nas autora artykułu:

„Zeznanie powyższe musiało zaskoczyć nawet tych, którzy nie oddawali się wielkim złudzeniom. Okazało się bowiem, że p. Dziadosz nie zainteresował się tem, czem są funkcje, gdzieindziej te same, które on już od dłuższego czasu spełnia, czem one są w państwach, obdarzonych izbami reprezentacyjnemi; że nie chce być żadnym ekspertem w kwestjach, dotyczących form prawnych działania parlamentu; że w konsekwencji **poraz pierwszy w sądzie dowiedział się o istnieniu E. Pierre'a, najznakomitszego w Europe rzeczoznawcy w sprawach regulaminu i obyczajów parlamentarnych.**

Dla wiadomości czytelników, którzy się mniej interesowali powyższym problematem, należy nadmienić, że na Zachodzie i Południu Europy dyrektor kancelarji sejmowej — (we Francji „sekretarz generalny") spełnia funkcję rzeczoznawcy (powiedzmy: doradcy) regulaminowego, a od czasu do czasu także i konstytucyjnego, tem ważniej, iż zmieniający się często prezesi Izb niezawsze muszą być w tych rzeczach odrazu biegli, nie znają precedensów i nie umieją się obracać w prawdziwym labiryncie przyjętych zwyczajów, nie mówiąc już o labiryncie przepisów formalnych".

„W Anglji np. — dodaje następnie p. B. K. — podobnym do Pierre'a był sir Courtenay Ilbert, autor znakomitych studjów z zakresu swego zawodu".

Wreszcie konkluduje.

„Po co tu zresztą brać przykłady z Zachodu? Sama logika mówi. że ktoś musi być w ciele prawodawczem, kto pozostaje stale na stanowisku, zna wszelkie tryby maszyny deliberacyjnej, pamięta precedensy, ślęczał już, razem ze zmieniającem się prezydjum izby, nad niejedną wątpliwością: kto, słowem, jest rzeczoznawcą i może doradzać ludziom z pewością utalentowanym i zaradnym, ale nowym i jeszcze niewprawnym".

Pan B. K. zdumiewa się, iż p. Dziadosz może sobie inaczej wyobrażać swoje funkcje... W Polsce — tu jeszcze raz formułuje niewesołą swoją tezę — „nie potrzeba kompetencji".

Zapewne, p. Dziadosz nie posiada danych — nawet w zalążku do tej roli, o której go p. B. K. poucza. Zapewne żadnych traktatów, analogicznych do prac p. Pierre'a się nie podejmie. P. Dziadosz sam podkreślał swoją płodność, ale w pisaniu „raportów".

* * *

A propos p. Dziadosza pisze endecki „Kurjer Poznański":

„Dyrektor biura sejmowego p. Dziadosz, grubą figura w konspiracji piłsudczyków, ogłasza za pośrednictwem „sanacyjnej" agencji „Iskry" oświadczenie w sprawie procesu z roku 1920, w którym przez sąd wojskowy na Pomorzu skazany został za usiłowane oszustwo. P. Dziadosz oświadcza, że wznowienie procesu, które zakończyło się umorzeniem sprawy, rozegrało się w roku 1921, a nie w roku 1926.

Przy tej okazji p. Dziadosz miota obelgi i rzuca się w sposób, który przedstawia go we właściwem świetle. Między innemi w najgwałtowniejszy sposób napada na **gen. Raszewskiego, nazywając go oczywiście „endeckim generałem", chociaż każdemu przytomnemu człowiekowi wiadomo, że generał Raszewski był konserwatystą, a w roku 1928 firmował w Poznańskiem** skierowaną przeciwko naszemu obozowi, a sympatyzującą z Piłsudskim i piłsudczyzną listę **konserwatywno-monarchistyczną.**

W szale złości wpada się czasami we własną, mimowolną pułapkę. W tej samej pułapce znalazł się z p. Dziadoszem krakowski konserwatywny „Czas", który ogłosił jego napaść na rzekomo „endeckiego" generała".

# Akt oskarżenia przeciw sanacyjnej polityce szkolnej

W OBLICZU KATASTROFY SZKOLNEJ. Wydawnictwo nauczycieli demokratów. Warszawa 1932, str. 67. Skład główny w Księgarni Robotniczej, ulica Warecka 9.

Ukazała się na półkach księgarskich broszura pod tytułem „W obliczu katastrofy szkolnej". — Broszura zawiera druzgocącą krytykę całej polityki oświatowej obozu sanacyjnego, krytykę tem dotkliwszą, że opartą na materjałach faktycznych i pisaną w sposób spokojny i rzeczowy, bez inwektyw i obelg. Broszura omawia kryzys kulturalny w Polsce dzisiejszej, karygodne zaniedbania czynników rządowych w dziedzinie budownictwa szkolnego i troski o oświatę powszechną w całym okresie „piatiletki" sanacyjnej (ilustrując to szczegółowemi danemi statystycznemi), tak zw. „reformę wychowania w duchu państwowym", która stała się podporządkowaniem szkoły celom dyktatury, dalej zahamowanie ustawodawstwa szkolnego, dążenia w kierunku faszyzacji nauczyciela oraz tłumienie inicjatywy czynników społecznych w sprawach oświaty. Szczególnie dużo miejsca poświęcono przedstawieniu roli Związku Nauczycielstwa Polskiego i jego obecnych przywódców, którzy, wysługując się sanacji, zaprzepaszczają interesy zawodowe nauczycielstwa oraz demokratyczną ideologię zasłużonej organizacji nauczycielskiej. W zakończeniu pracy znajdujemy zbiór całego szeregu aktualnych materjałów, przedruk interpelacyj i przemówień posłów demokratycznych w sprawach oświatowych projekt ustawy w sprawie szkolnej, — wniesiony do Sejmu przez PPS, odpisy charakterystycznych „okólników" władz szkolnych itp.

Broszura jest doniosłym czynem społecznym. Zakreśla wyraźną linję demarkacyjną między oficjalnymi przywódcami tak zw. postępowego nauczycielstwa wraz z ich zastraszonymi ciurami, którzy zaprzedali się dyktaturze, — a tymi, którzy wierni dawnym ideałom, snują dalej nić walki o powszechną, nowoczesną i niezależną oświatę dla mas ludowych, nawiązując do szczytnej tradycji „Ogniwa", „Nowych Torów".

Jako głos protestu ze strony opozycji nauczycielskiej oznacza broszura zarazem rehabilitację nauczycielstwa polskiego przez odgrodzenie się od tych, którzy spowodowali, że w Polsce „brzeskiej" opinja publiczna przyzwyczaiła się powoli do ustawiania roli nauczyciela w jednym szeregu z rola konfidentów, policjantów itp. Poza tem praca ta daje bogaty i rzeczowy materjał do poznania obecnej nędzy oświatowej w Polsce, zasługując tem samem na to, by zapoznali się z nią wszyscy, którym sprawy wychowania i nauczania są bliskie.

# Hitler—Brüning—Groener

A więc rzecz postanowiona: za kilka tygodni czy miesięcy Adolf Hitler obejmie władzę w Niemczech i wtedy zacznie się „trzecie państwo" z „broczeniem po kostki we krwi". Tak powiada Hitler, tosamo powtarzają jego podkomendni Rosenberg i Strasser. Jedna tylko drobna rzecz stoi ziszczeniu się tego celu na przeszkodzie, mianowicie opinja zagranicy. Bo o Niemcy same Hitler jest całkiem spokojny, mimo że jeszcze istnieje rząd Brüninga, istnieje prezydent Hindenburg, istnieje siła zbrojna i policja, któremi dysponują Groener i Severing. Co to Hitlera obchodzi? On jest pewny, że ci i inni muszą zniknąć; że razem z nimi musi zniknąć premjer pruski Otto Braun, muszą zniknąć wogóle wszyscy, którzy w Hitlerze i w jego rządach widzą największe dla kraju nieszczęście.

O zagranicę chodzi, o tę głównie jej część, która ma pretensje pieniężne do Niemiec: publiczne i prywatne. Publicznych pretensyj, t. j. reparacyj, Hitler nie uznaje i oświadcza jasno: nie będziemy płacić; natomiast pretensje prywatne, tj. długi zaciągnięte przez przemysł, uznaje i obiecuje je zapłacić. Trzeba tylko drobnostki, mianowicie, żeby Francja na ten podział długów się zgodziła. A czy się zgodzi? Wcale się na to nie zanosi. Przecież Francja, mówiąc o ostatnich zajściach, zgodziła się na ponowne badanie zdolności płatniczej Niemiec, tj. na ewentualną rewizję planu Younga tylko pod tym warunkiem, że sama zasada nie zostanie nienaruszona, czyli że Niemcy muszą płacić — może w mniejszych ratach, może później, ale o skreśleniu reparacyj ani słyszeć nie chce.

Toteż Hitler zostawia Francję na boku — mówi o niej, jak podają pisma, z pianą na ustach — i zwraca się do Anglji. Ta rzeczywiście jest skłonna do skreślenia reparacyj, ale pod warunkiem, którego zrealizowanie nie od niej jest zależne, mianowicie — równoczesnego skreślenia długów wojennych. W tej sprawie decyduje wierzyciel tj. Ameryka, gdzie sfery rządzące — w przeciwieństwie do takich głosów, jak np. senatora Boraha — nie okazują skłonności do zrezygnowania z blisko tuzina miljardów dolarów.

Cóż więc poradzić z Francją, która nie chce? Hitler widocznie chce ryzykować wszystkie dopuszczalne w myśl traktatów sankcje, wśród których okupacja Nadrenji byłaby pierwszym środkiem nacisku. Albo może chce jeszcze inaczej czy równocześnie: zrobić inflacje i w ten sposób oszukać wierzycieli prywatnych, co dla Francji oznacza stratę pięknych kilku miljardów. Takie czy inne szaleńcze plany rodzą się w tych niedowarzonych głowach, nie mówiąc o planach odnośnie do spraw wewnętrznych. Łatwo bowiem mówić o wytępieniu ogniem i mieczem marxistów, o ścięciu kilku tysięcy głów przywódców socjalistycznych, ale trudniej będzie to wykonać — socjaliści z pewnością nie dadzą się wyrzynać bez oporu i mają siłę do stawiania oporu, a wtedy co? Wojna domowa, walka jednej połowy ludności z drugą jest gotowa.

Co na to wszystko rząd Brüninga, co on powiada na to, że dzieli się między siebie władzę, którą on jeszcze legalnie dzierży? Bruning — powiadają — ma już dość rządzenia; półtora roku męki tak go fizycznie zniszczyło, że chce się wycofać, ale nie na rzecz Hitlera, tylko na rzecz Groenera, który jako minister Reichswehry i ostatnio także spraw wewnętrznych, dał dowody, że potrafi dać sobie radę z falą hitleryzmu, że nie będzie z nią paktował, lecz będzie twardo stał przy porządku, t. j. albo rządy Hitlera na podstawie większości parlamentarnej, albo zduszenie prób pochwycenia rządów w drodze gwałtu.

Bardzo to pięknie, że tak myślą i mówią o Groenerze, niedobrze tylko, że on sam nic nie mówi. Coś on tam mówi „do wszystkich" przez radjo, że zdecydowany jest spełnić swój obowiązek i inne podobne frazesy, ale ani słóweczka o Hitlerze, jego groźbach i przygotowaniach. — Niewiadomo więc, jak on o tem myśli, czy naprawdę zachowa się jak republikanin, za jakiego go uważają. Generał Groener — mówią — który nie wahał się w listopadzie 1918 r. wysłać Wilhelma na wygnanie, nie zawaha się i obecnie przed daleko mniejszą figurą, jaką jest Adolf Hitler. Ale jedna rzecz: — Groener podobno ma aspiracje na następstwo po Hindenburgu — czy na tej platformie nie zechce on porozumieć się z Hitlerem, który bądźcobądź przy wyborze prezydenta będzie mógł rzucić na szalę kilka miljonów głosów?

Ciemna jest przyszłość i tylko naród sam, odsuwając na bok takich czy innych „wybawców", potrafi wnieść światło do niej. Kto wie, czy za kilka tygodni, może dni, albo miesięcy, Europa środkowa nie będzie widownią walk, które rozstrzygną nietylko o losie Niemiec, ale i kilku innych krajów. W każdym razie żyjemy jak na wulkanie, jeszcze groźniejszym niż w listopadzie 1918, gdyż obecnie palą w nim ludzie niepoczytalni, zdolni do podpalenia całego świata dla osiągnięcia swych ambitnych planów.

**PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!**

# Monarchja jako środek rezerwowany przez sanację

O prądach monarchistycznych, krążących w obozie „sanacyjnym" było oddawna wiadomem. Grupa konserwatywna hołdowała im jawnie. Ale nawet wśród tych sfer „sanacyjnych", które wywodzą swój rodowód z dawnej lewicy społecznej, znajdują się wielbiciele koncepcji monarchistycznej. Pan Sławek niewątpliwie już w Nieświeżu nad zagadnieniem tem się zastanawiał.

Jak to wyjaśnić? Tą kwestją zajął się „Robotnik" w artykule *H. Swobody*.

Czytamy tam:

„Bywają ciężkie i trudne sytuacje, gdy niezadowolenie mas osiąga niebezpieczny poziom. Dobrze jest w takiej sytuacji odwrócić to niezadowolenie w inną stronę. Sanacja rządząca od 5 i pół roku była zmuszona w tym czasie już kilka razy tę metodę zastosować.

Najpierw mówiono, że winne wszystkiemu jest *partyjnictwo*. — Gdy je „zwalczono", a mimo to było coraz gorzej, zaczęto mówić, że winną jest *konstytucja*. Skoro zaczęło się stawać coraz jaśniejszem, że na zmianie konstytucji im nic nie zależy, wybrano nowego konika ofiarnego i ogłoszono wszem wobec, że całą winę ponosił *poprzedni Sejm*, który pozbawiono przecież wszelkiego konkretnego wpływu na rządy krajem. Tymczasem Sejm „zdobyto", a stan rzeczy w państwie stał się wręcz katastrofalny. Kogóżby więc obciążyć tą smutną odpowiedzialnością? Nasuwa się jako nowa ofiara *republika*. Gdy rzeczy zajdą do ostateczności, będzie można jeszcze zawsze powiedzieć, że całą winę ponosi ten okropny ustrój republikański, owoc partyjnictwa, i że skoro nie wystarczyło stworzenie tak zachwalanej silnej władzy, trzeba ją teraz jeszcze przyodziać w koronę i płaszcz gronostajowy. Nie pomógł bat, stwórzmy złudzenie, że pomoże berło. Sanacja występując w nowych szatach sądzi, że przedłuży w ten sposób swe istnienie.

Po drugie: zmiana formy rządów to znakomita okazja do *rozgrywek*.

Brześć nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Przeciwnie. Odwrócił się on przeciw swym autorom. A gdyby tak zaprowadzić monarchję, jakaż to byłaby doskonała sposobność do porachunków! Wtedy nie trzebaby z kunsztowną sztucznością naciągać rzeczywistości i z obrońców konstytucji i prawa robić niebezpiecznych rewolucjonistów, ale możnaby opozycję zwalczać z całą bezwzględnością jako zwolenników republiki, jako wrogów nowego ustroju monarchistycznego. Role by się odwróciły.

A wreszcie motyw może najważniejszy. Dyktatura reprezentuje nie tylko interesy *osoby*, która ją firmuje, ale tej całej *kliki*, która dzięki niej dorwała się do władzy, którą dyktatura podniosła z nicości do najwyższych stanowisk. W tem leży właśnie siła tego rodzaju systemu rządów. Są w państwie tysiące ludzi, których los, wyniesienie, bajeczna karjera są całkowicie związane z dalszem istnieniem owego systemu. Wystarczy najlżejsze zachwianie się tej metody rządzenia, a wraz z nią padają oni wszyscy, ich stanowiska i nadzieje. Wiedząc o tem, są oni zmuszeni trzymać się kurczowo systemu, któremu wszystko zawdzięczają, z którego upadkiem wszystko stracą.

Ale jedna myśl spędza im sen z powiek. A co się stanie, jeżeli runie ta kolumna, na której opiera się cały system, jeżeli z pola historji ustąpi on, przez wielkie „O"? Ludzie nie są wieczni. Nad tą myślą w cichych naradach zastanawiali się nieraz bonapartyści, gdy widzieli, że Napoleon ryzykuje wciąż swe życie, stając raz za razem w ogniu wielkich bitew. Z narad tych zrodziła się idea cesarstwa, jako metoda utrwalenia, petryfikacji systemu, jako sposób zagwarantowania stanowisk bez względu na życie dyktatora".

Powoławszy się i na inne przykłady dziejowe, kończy autor:

„Czyż aspiracje monarchistyczne mogą rządom obecnym przynieść szczęście? — Wielce to jest wątpliwe".

# Sprawa eksmisji gimnazjum im. B. Nowodworskiego

## PROTESTY KULTURALNYCH SFER KRAKOWA

Podana przez nas zatrważająca wiadomość o przeniesieniu najstarszego w Polsce gimnazjum im. B. Nowodworskiego, dawniej św. Anny, na popołudniową naukę do innego lokalu szkolnego w Krakowie, poruszyła żywo szerokie sfery miejscowego społeczeństwa. Celem przeciwdziałania powyższemu projektowi Kuratorjum krakowskiego, odbyło się zebranie Koła Przyjaciół tegoż zakładu, w którem wzięli udział: ks. biskup Rospond, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. dyrektor Zachemski, gen. Czikiel, pani Dyboska, dr. Komornicki, prof. J. Wiśniewski i wiele innych osobistości z życia kulturalnego Krakowa. Na zebraniu poruszone świetne tradycje najstarszej szkoły średniej w Polsce, bo założonej jeszcze w r. 1588, a zatem w czasie kiedy sąsiednie narody taką uczelnią pochlubić się nie mogły. Projekt Kuratorjum spotkał się z żywym odruchem sprzeciwu, umotywowanego względami etycznemi, społecznemi, higjenicznemi, wychowawczemi, a nawet finansowemi, jeśli wziąć pod uwagę, że Koło rodzicielskie tegoż gimnazjum włożyło w budynek, urządzenia szkolne, oraz w park sportowy na Groblach olbrzymie fundusze. W dyskusji podkreślano zgodnie fakt, że projekt rozwiązania sprawy pomieszczenia gimnazjum żeńskiego w lokalu gimnazjum Im. B. Nowodworskiego załatwiło Kuratorjum po linji najmniejszego oporu, nie biorąc pod uwagę innych możliwości. Przedstawiciele sfer rodzicielskich odnieśli się do grona nauczycielskiego z prośbą o uspokojenie młodzieży, żywo poruszonej i przygnębionej głośnym dziś projektem władz szkolnych. Jednocześnie wysłano telegramy do posłów Ziemi krakowskiej, a do wszystkich byłych uczniów tegoż gimnazjum zwrócono się z gorącym apelem o obronę drogiej im, a dziś zagrożonej uczelni. Głos ten z pewnością nie pozostanie bez echa.

*Koło Przyjaciół Gimnazjum Nowodworskiego.*

# Wiadomości polityczne

## CO BRUENING POWIEDZIAŁ O PLANACH HITLERA

Przed wydaniem ogłoszonego przez nas rozporządzenia wygłosił 8 bm. kanclerz Brüning przez radjo mowę, z której podajemy ustęp odnoszący się do planów i przechwałek Hitlera, że wkrótce obejmie władzę. Kanclerz powiedział: „Rząd, świadomy swej odpowiedzialności wobec narodu i ojczyzny, nie będzie i nie śmie cofnąć się przed wystąpieniem z żelazną energją przeciw groźbie upadku sił narodu. Rząd nie ścierpi żadnej innej władzy oprócz konstytucyjnej. Prezydent republiki i rząd sami dysponują siłami państwa. Siły te zostaną zużyte z całą surowością, w razie potrzeby także przez ogłoszenie stanu wyjątkowego, przeciw wszystkim, którzy ośmieliliby się przeszkodzić konstytucyjnym władzom w godzinach największego napięcia nerwowego".

—ooo—

## CZY ANGIELSKI „RZĄD NARODOWY" ROZPADNIE SIĘ?

W pismach londyńskich piszą o możliwości rozpadnięcia się „rządu narodowego". W łonie gabinetu zapanowało rozdwojenie, gdyż członkowie jego nie należący do konserwatystów odmawiają zgody na budżet ułożony przez Neville Chamberlaina z tej racji, że oparty on jest głównie na protekcjonalizmie celnym, tj. czerpie dochody z ceł. Liberali i b. członkowie partji pracy w rządzie idą wprawdzie na politykę celną, ale nie w tych rozmiarach, jak żądają konserwatyści. Zachodzi pytanie, jaki rząd przyszedłby do steru po upadku obecnego. Z pośród przywódców konserwatywnych jedynie Baldwin jest za utrzymaniem koalicji z liberałami Simona-Samuela i z grupą MacDonalda, podczas gdy inni przywódcy są za utworzeniem czystego gabinetu konserwatywnego. MacDonald był w tej sprawie u króla, widocznie prosił go o interwencję.

—ooo—

JAN BOJER

# ŻYCIE

68

O zmierzchu, po jego powrocie z biura, przechadzali się razem wzdłuż wybrzeża. Patrzyli na morze i rdzawo-czerwone łańcuchy gór na drugim brzegu, i na okręty, które z żółtemi światłami u masztów wynurzały się hen w dali z purpurowego skrawka nieba.

Ułożyli się kiedyś, że odbędą podróż poślubną do Anglji, gdzie miał równocześnie załatwić jakieś interesy. Astryd powiedziała atoli, że woli czekać, więc podróż została odłożona.

Miał wogóle wrażenie, że nie zna jej tak dobrze jak dawniej, niejako mu się wyślizgiwała z rąk, cofała się w krainy, gdzie nie mógł jej towarzyszyć, wymykała się jego pieszczotom, przytem była jednak taka miękka, taka pełna oddania, taka piękna jak nigdy przedtem.

Zarządczyni domu, która bała się degradacji przez młodą panią, mogła w dalszym ciągu rządzić jak sama chciała. Astryd nie kwapiła się rano ze wstawaniem, późno przychodziła na śniadanie, jadła, nie zwracając uwagi, co jej podano, następnie przechodziła z pokoju do pokoju, z tym swoim dalekim uśmiechem i patrzyła, jakie tu wszystko piękne i bogate.

Wszak bawi tu tylko w gościnie. Musi odjechać niezadługo. Odwiedziła ojca, zobaczyła znowu ciasne mieszkanko z widokiem na podwórze i wydało się jej jeszcze ciemniejsze niż kiedykolwiek dawniej. Weszła do kuchenki i była wzruszona widokiem miedzianego kotła i ubogiego urządzenia. Kapitan był uprzejmy, ale widziała, że chodził z pokoju do pokoju i zdawał się nie odnajdywać siebie samego.

A potem nadszedł dzień, kiedy Reidar zrobił jej wielką niespodziankę. Przyjechał z jej ojcem, a za nimi mały wóz meblowy. Umieszczono starego w pięknym pokoju na drugiem piętrze, by odtąd mieszkał u córki. Astryd uściskała męża mówiąc, że zrobił wspaniale.

— Może będziesz się teraz częściej śmiała — rzekł.

— Tak, może.

Kapitan Riis zamieszkał tedy w pięknej willi i miał tu swoje domostwo. Mógł się teraz lepiej ubierać, znalazł się sposób zapłacenia długów i wolno mu było wypalać dziennie tyle fajek ile sam chciał. Mógł wreszcie w jasny dzień wyjść na przechadzkę, bez obawy spotkania wierzyciela, i nie cierpiał z powodu palącej nienawiści, planu zemsty, zgryzoty, nie pozwalających mu spać po nocach.

A przecież tak dziwno mu było wstawać rano i rozpoczynać nowy dzień. Nie mógł się już spodziewać niczego. Powodziło mu się dobrze, ale jakby go zmuszono do tego. Sam nie zdobył niczego. Nie było to jego zasługą. Bywały chwile, że siedział ze zwieszoną głową, jak człowiek dręczony wstydem.

Zdarzało się, że nagle wchodził generał, a kapitan wstawał bezwiednie, jakby miał salutować. Generał kładł mu ręce na barkach, zmuszał by usiadł z powrotem, mówił doń „kochany przyjacielu!" i był niesłychanie uprzejmy. Kapitan Riis starał się zachowywać swobodnie, lecz nie posunął się poza okazywanie czci. Ten wróg śmiertelny, który zrobił mu tyle złego, a sam stale pławił się w słońcu, tak go olśniewał zbliska, że czuł się przy nim nieskończenie małym.

Kapitan Riis był zadowolonym tylko wtedy, gdy był sam w swoim pokoju. Tam próbował cofnąć się w siebie samego — ale napotykał same tylko bolesne wspomnienia, szczątki nienawiści i nadziei, wszystko było takie puste, takie puste.

Znalazł wreszcie rozrywkę w czytaniu, a pierwszą lekturą były wspomnienia generała Marbot. To było istotnie coś dla niego. Jakoby własne jego marzenia młodzieńcze ożyły i czerpały karm. On sam spodziewał się ongiś odnosić zwycięstwa i triumfalnie wkraczać do zdobytych miast. Teraz czytał o Napoleonie i jego generałach, zagłębiał się w to świetne życie do którego on sam był przeznaczony — i cały świat znikał mu z przed oczu i przestał istnieć.

W odpowiedniej też chwili Reidar zaproponował mu, by zabrał się do jazdy konnej. Był to prawdziwie wielki dzień, kiedy w uniformie dosiadł pięknego konia i kłusem puścił się przez las. Z początku go wprawdzie trochę męczyło, ale to wnet minęło. Teraz czytał historję wojen i jeździł konno, a te dwa zajęcia uzupełniały się wzajem. Za każdym razem, gdy wspiął się na siodło, doznawał uczucia, że jednak zaawansował, że jest oficerem sztabowym i ma wyruszyć na manewry. Odkrywał w okolicy punkty strategiczne, i walki, o których właśnie czytał, próbował przenosić tu, pozwalając się im rozgrywać przed jego oczyma. Gdyby powiedzmy, Kutuzow w innym szyku ustawił był armję rosyjską pod Austerlitz, naprzykład — tak. Innego dnia jednak on sam przywodził lewem skrzydłem Napoleona pod Jeną, i szable lśniły, a działa grzmiały. Bywało, że wszystko stawało się dla niego takie żywe, że ręką wykonywał ruch, jakby adjutantowi wydawał rozkaz pomknięcia naprzód. A nagle on sam mógł ściągnąć wędzidło konia i galopem pędzić z pomocą jakimś zagrożonym regimentom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Taktyka Mussoliniego wobec Watykanu

Faszyzm używa w stosunku do papiestwa jakby przeniesionych na teren dyplomatyczny form tresury — naprzemian teroru i ugłaskiwania powstałych stąd gniewów... Mussolini posiada siłę materjalną, a łącznie z tem i silniejsze nerwy. Te uwagi nastręcza **usunięcie teraz dopiero generalnego sekretarza partji faszystowskiej Giuratiego** — aby udzielić pewnego zadośćuczynienia papieżowi.

Trzeba się cofnąć o kilka miesięcy wstecz, ażeby tę dymisję oświetlić, mianowicie do ataków prasy faszystowskiej i czarnych koszul na utworzoną pod okiem i protektoratem papieskim „Akcję katolicką". — Prasa faszystowska szczuła na tę organizację klerykalną, pomawiając ją o to, że stała się ona przytułkiem polityków klerykalnych z rozbitej przez faszystów partji dom Sturza. Młodzież faszystowska dokonywała pogromów w lokalach Akcji, maltretowała spotykanych tam ludzi, znieważała godła papieskie, wznosiła okrzyki przeciwko Piusowi XI itd.

Wówczas pisał „Osservatore romano", organ Watykanu, że na czele napastników stali przedstawiciele władz faszystowskich i domagał się nie tylko przeproszenia za zniewagi, których się dopuszczono wobec papieża i pokrycia strat materjalnych, poniesionych przez instytucje katolickie, ale otwarcia **rozwiązanych w międzyczasie organizacyj młodzieży katolickiej.**

Mussolini jednak nie może być stroną zwyciężoną... Ugiąć się musi raczej Watykan. Odmawia cofnięcia dekretu o rozwiązaniu zrzeszeń młodzieży katolickiej.

Papież w sposób najuroczystszy, jakim dysponuje — za pomocą encykliki! zawiadamia cały świat katolicki o prześladowaniach, które doznaje życie katolickie we Włoszech i demaskuje etykę faszystowską oraz potępia teorję, wedle której dziecko, gdy dojdzie do wieku szkolnego staje się własnością państwa...

Ale to wyruszenie papieża na otwartą walkę z faszyzmem skończyło się, jak wiadomo, cichem porozumieniem. Tylko prasa sensacyjna opowiadała, że papież zdecyduje się nawet porzucić Watykan, jako pozycję nie dającą się utrzymać w niezależności — i poszuka przytułku dla siebie... na Korsyce.

Tymczasem Pius XI — po zaalarmowaniu całego świata — zdecydował się na owo ciche pojednanie za cenę pozbawienia wszelkiej życiowej treści, nawet sportowej, katolickich stowarzyszeń młodzieży, którym pozwolono jeno wegetować. Podczas gdy w toku podjętej walki papież ostrzegał młodzież katolicką, aby, składając z musu przysięgę ustrojowi faszystowskiemu, czyniła to z „rezerwacją myślową" — niedawno rozstrzygnął pozytywnie wątpliwości profesorów katolickich co do formuły przysięgi, przewidzianej świeżo ogłoszonym dekretem. Przysięgać się ma na wierność „królowi, jego następcom królewskim i ustrojowi faszystowskiemu" — gdzie zatem obok władzy króla, która się musi odnawiać w jego potomkach figuruje faszyzm, jako pierwiastek ciągły i niezmienny.

„Osservatore romano" podał taką receptę na uspokojenie skrupułów, że: tekst przysięgi, stawiając na tym samym poziomie króla, jego następców i ustrój faszystowski „potwierdza w sposób dostatecznie jasny, że wyrażenie ustrój faszystowski równoznaczne jest w tym sensie z wyrażeniem rząd państwa. Otóż według zasad katolickich, posłuszeństwo i wierność należą się rządom państwa." (To wyjaśnienie czerpiemy z korespondencji rzymskiej „Le Temps").

Jak widać stąd — po dawnej walce ślady się zacierają...

I dopiero Mussolini-„pedagog" usuwa generalnego sekretarza, który „dopuścił" do ekscesów, obrażających stolicę apostolską... „Dopuścił", czy wypełniał rozkazy? Boć wiadomo, że żaden dzień nik faszystowski ani żadna bojówka nie poruszyłaby się bez komendy. A nikt nie ośmieliłby się rzucić słów komendy — bez rozkazu — „duce"...

# Podrożenie wymiaru sprawiedliwości

### ZMIANA USTAWY O NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTR.

Rząd wniósł do Sejmu projekt zmiany ustawy o Trybunale Administracyjnym. Według projektu w każdej sprawie przed Trybunałem Administracyjnym niezbędne jest zastępstwo przez adwokata, a zatem zniesiona zostanie istniejąca dotychczas możliwość bezpośredniego występowania samych zainteresowanych. — W wyniku tego koszta postępowania **znacznie wzrosną**. Nadto mają być **podwyższone opłaty** w ten sposób, że najniższa wynosić będzie 60 zł. Wreszcie ma być bardzo silnie ograniczone t. zw. prawo ubogich. Wszystkie te zmiany projekt rządowy uzasadnia koniecznością „ograniczenia pieniactwa", co oznacza odsunięcie szerokich sfer ludności od możliwości dochodzenia swoich krzywd przed Trybunałem Administracyjnym.

### PODWYŻSZENIE KOSZTÓW SĄDOWYCH

W klubie BB istnieje zamiar zgłoszenia przy obradowaniu nad nowelą do ustawy o postępowaniu karnem poprawki uzgodnionej z rządem o **podwyższeniu o 100 proc.** kosztów sądowych, ponoszonych przez skazanych w procesach karnych.

# Bezrobocie

Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynków pracy wykazuje na 5 bm. **261.964 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia, liczba bezrobotnych **zwiększyła się o 2338.**

# KRONIKA

## TUR

### WYKŁADY TUR

**W Domu Robotniczym w Podgórzu** (ul. Smolki) w piątek 11 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się odczyt tow. **dra Romualda Szumskiego** na temat: **„Państwo współczesne".**

**U kolejarzy** (ul. Warszawska 15) w sobotę 12 bm. o godz. 7 wiecz. tow. **mgstr. Zygmunt Gross** mówić będzie na temat: **„Zatarg chińsko-japoński o Mandżurję".**

**W Czerwonym Prądniku** (Aleja 29 Listopada 59) w niedzielę 13 bm. o godz. 4 po poł. prelekcja **tow. dra Feliksa Grossa** pt. **„Niemcy współczesne".**

### TEATR TUR

**Po raz ostatni w b. sezonie** wystawia Teatr TUR **w niedzielę 13 bm.** przy ul. Dunajewskiego 5 **niezwykle wesołą, tryskającą humorem farsę w 3 aktach Montegoglasa pt.**

### „POTASZ I PERLMUTTER".

**Doskonała gra Szczerskiego** i **Patyny** oraz całego zespołu teatru TUR wywoływała burzę oklasków wśród rozbawionej publiczności na wtorkowem przedstawieniu. **To też spodziewać się należy, że w niedzielę zapełni się sala teatru TUR po brzegi towarzyszkami i towarzyszami.** W antraktach przygrywać będzie orkiestra org. ml. TUR. **Początek punktualnie o godz. 6 wieczór.** Bilety w cenie od 50 gr. do 1'50 zł. wcześniej do nabycia w sekretarjacie TUR, a w dzień przedstawienia od 5 po poł. przy kasie teatru TUR.

### KINO MUZEUM DLA TUR

**Najpopularniejsze i najtańsze kino w Krakowie** kino Muzeum wyświetla dla TUR **w niedzielę dn. 13 bm. o godz. 7 wieczór** niezwykle efektowny film pt.

### „W SZPONACH DRAPIEŻNEGO SĘPA"

z ulubieńcem publiczności psem Rin-Tin-Tin. Ponadto dodatek naukowy i komedja.

Wstęp 1 zł., 80 gr. i 40 gr. Bilety do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a w dzień przedstawienia od 3 popoł. w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9.

—ooo—

SANACYJNY SPIS LUDNOŚCI. Rozpoczęły we środę spis ludności w Krakowie jeszcze się nie ukończył, mimo terminu jednodniowego. W szeregu domów komisarze spisowi nie zjawili się. Taki spis, jaki w Krakowie urządzono, zakrawa na operetkę.

OMYŁKA DRUKU. Do sprawozdania z wtorkowej akademji ku czci tow. Zygmunta Marka zakradł się błąd drukarski, który sprostować należy, a mianowicie: poseł Lieberman, omawiając wystąpienie Zygmunta Marka w Sejmie z powodu nie słychanego wywiadu „centralnej figury" z lipca 1928, powiedział: „Ale *uważano* to za wielką zbrodnię i nastąpiło uderzenie, które powaliło Zygmunta Marka". W druku zdanie to przekręcono i złożono mylnie: „Ale *uważam* to za wielką" itd. co wypacza zupełnie sens zdania i wymaga sprostowania.

ZJAZD FEDERACJI PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW I ZWIĄZKU PACYFISTÓW. W dniach 6 i 7 bm. odbył się w Krakowie zjazd Federacji Przyjaciół Ligi narodów, do której należy także krakowski akademicki Związek Pacyfistów, z udziałem delegatów Warszawy, Lwowa i Krakowa. Uchwalono m. in. przenieść komitet wykonawczy Federacji z Warszawy do Krakowa ze względu na lepsze warunki pracy. Wybrano nowy komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą: dr. Feliks Gross, jako prezes, mgr. J. Topiński, mgr. K. Piotrowski i J. Cyrankiewicz — wszyscy z Krakowa, następnie dwóch członków z Warszawy a to: mgr. M. Szulkin i Zieliński. Uchwalono też zmianę nazwy tak, że obecnie Federacja nosi tytuł: Federacja pacyfistów i przyjaciół Ligi Narodów". Między in. rezolucjami, powziętemi przez Zjazd wyróżniają się: 1) Oświadczenie się za projektem PPS w sprawie autonomji dla województw wschodnich, jako uczciwą próbą rozwiązania palącej kwestji mniejszościowej w Polsce. 2) Polecenie komitetowi wykonawczemu prowadzenia rozmów i zbliżenia się z akademickiemi organizacjami mniejszościowemi. 3) Wyrażenie hołdu pisarzowi Antoniemu Słonimskiemu za pełną odwagi i talentu propagandę pacyfizmu.

FIVE O'CLOCK SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbywają się w każdą niedzielę w sali restauracji „Pavillon" pl. Szczepański 3, przy udziale wybornego jazzbandu pod batutą kapelmistrza p. Pewznera. Pierwszy z tych podwieczorków tanecznych odbył się 6 bm., gromadząc liczne towarzystwo krakowskie i wywołując powszechne zadowolenie. Najbliższy odbędzie się 13 bm. o godz. 4'30 popoł. Niskie ceny wstępu (1'50 zł., dla oficerów i młodzieży akademickiej 1 zł.) umożliwiają udział w zabawie wszystkim.

TRAGEDJA MŁODEGO ROBOTNIKA. Wczoraj rano na Starej Olszy, zamieszkały tam Piotr Szupak, blacharz, lat 19, targnął się na swe życie, wypijając znaczną ilość kwasu solnego. Lekarz pogotowia zastosował środki zaradcze i przewiózł desperata do szpitala. Stan Szupaka jest groźny. Powodem rozpaczliwego kroku mają być niesnaski domowe.

TRAMWAJ NAJECHAŁ NA WÓZ CIĘŻAROWY. Wóz tramwajowy linji Nr. 3 na pl. Zgody w Podgórzu najechał na parokonny wóz ciężarowy z rurami glinianemi. Wskutek zderzenia wóz został uszkodzony.

DZIEWCZYNA ZAMROCZONA ALKOHOLEM. Przez ulicę Starowiślną przechodziła 21-letnia Michalina Stępówna, zamieszkała przy ul. Dietla l. 71. Stępówna była silnie pijana i w pewnym momencie padła na bruk, tłukąc się dotkliwie. Amatorkę alkoholu przeniesiono do I-go komisarjatu policji, skąd zabrało ją pogotowie, gdzie lekarze dyżurni opatrzyli potłuczoną i przywrócili ją do trzeźwości.

BANDYCI I STRZAŁY REWOLWEROWE. — Wczoraj nad ranem pogrążony w śnie p. Eugenjusz Panow, urzędnik Akademji górniczej, zamieszkały przy ul. Tynieckiej 4, nagle zbudził się z powodu szmerów w mieszkaniu. Przerażony chwycił za rewolwer i w stronę migających się na tle okna cieni strzelił dwa razy. Byli to włamywacze, którzy spłoszeni, uciekli przez okno. Jak się okazało, opryszki przystawili od ulicy drabinę do okna następnie wyjęli szyby i weszli do mieszkania, gdzie spakowali zapas wędlin, mięsa i bitego drobiu, spłoszeni jednak umknęli, pozostawiając spakowany łup.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj poraz szósty sukcesowa nowość polska J. A. Hertza „Młody las", który grany będzie w przyszłym tygodniu także dla młodzieży szkolnej. Jutro wchodzi na afisz po sukcesach na scenie i na filmie satyryczna komedja Brunona Franka „Burza w szklance wody". Istotnym bohaterem tej mocno zabawnej komedji jest nierasowy kundel, który powoduje ową burzę w szklance wody, puszczając w ruch cały szereg większych i mniejszych małomiasteczkowych dygnitarzy, wywiera pośrednio wpływ decydujący na ich losy życiowe. Komedja, która przed rokiem grana była poraz pierwszy w Dreźnie, przeszła nietylko wszystkie niemal sceny austrjackie i niemieckie, ale już do tej pory ukazała się w kilku innych językach. W niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, bajeczka dla dzieci „Odnalezione serce", która po Krakowie zainteresowało się szereg innych teatrów.

**„ŁUCJA Z LAMMERMOORU"**, opera G. Donizettiego, dana będzie w poniedziałek 14 bm. Partję tytułową wykona znakomita śpiewaczka Ada Sari, która partję Łucji zalicza do swych najcelniejszych kreacyj. Partję Edgarda wykona tenor Tadeusz Szymonowicz, który specjalnie partję tą dla krakowskiej opery opracował. W operze tej wystąpi również baryton Stefan Romanowski i basista Adam Mazanek, w mniejszych partjach pp.: Bodnicka, Mazurek i Woźniak. Arcydzieło to opracował muzycznie dyr. Bolesław Wallek-Walewski, reżysersko Stefan Romanowski, stronę dekoracyjną p. Mieczysław Różański.

# Wyrok śmierci przed sądem doraźnym w Krakowie

Wczoraj odbyła się w Krakowie rozprawa doraźna przed trybunałem złożonym z wicepr. dr. Dubla i wotantów sc. Cieślewskiego oraz sc. dr. ...eka. Na ławie oskarżonych stanął 21-letni Józef Władysław Czapliński, kelner, który dnia 21 listopada br. strzelił do dorożkarza Kącika, raniąc go ciężko, zabrawszy mu uprzednio 13 złotych. Czapliński w cztery dni potem, usiłującego go aresztować przodownika Juszczaka ranił ciężko kilkoma strzałami z rewolweru.

Na rozprawie przyznał się oskarżony do winy. Po przesłuchaniu szeregu świadków o godzinie 12'30 w południe trybunał wraz z prokuratorem Boryczką, oskarżonym i obrońcą adw. dr. Holaenderem udał się do szpitala św. Łazarza, celem przesłuchania ciężko rannego policjanta Juszczaka. Zeznał on, że Czapliński strzelił do niego, gdy wchodził do izby Spytka w Zakrzawiu, pod Dobczycami, a dwukrotnie znowu, gdy już leżał na ziemi zbroczony krwią.

**Trybunał po powrocie i przemówieniach prokuratora oraz obrońcy, wydał wyrok skazujący Czaplińskiego na karę śmierci przez powieszenie. Czapliński prosił, by go przedstawiono do łaski. O ile Prezydent Rzeczypospolitej prośby nie uwzględni, wyrok zostanie wykonany w dniu dzisiejszym.**

—ooo—

## ODCZYTY I ZEBRANIA

**WIECZÓR POEZYJ A. WAŚKOWSKIEGO.** — Dziś w piątek o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w sali Bolońskiego wieczór poezyj Antoniego Waśkowskiego. Program wypełni: przemówienie prof. Ludwika Skoczylasa, fragment (scena 5 i 7 z aktu czwartego) „Makrymy", który odtworzą artyści teatru im. Słowackiego pp.: Ewa Kunina, Wacław Nowakowski i Henryk Modrzewski; następnie artystka op. p. Ludwika Filipek-Jaworzyńska odśpiewa szereg pieśni Jerzego Gablenza do słów Waśkowskiego (akomp. p. J. Gablenz). Wieczór zakończy deklamacja liryków poety z cyklu „Moje rodzinne miasto". Wieczór ten jest pierwszym z cyklu propagandowych wieczorów bezpłatnych. Bilety numerowane wydaje kancelarja sali Bolońskiego.

**POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE (ODDZIAŁ W KRAKOWIE)** zawiadamia, iż w sobotę 12 bm. o godzinie 19 w sali Instytutu geograficznego U. J. (ul. Grodzka 64) odbędzie się zebranie fachowe, na którem wygłosi odczyt p. Zbigniew Mossoczy na temat „Z morfologji okolic Krakowa". Wstęp wolny.

**ODCZYT O T. SZEWCZENCE W TOWARZYSTWIE SŁOWIAŃSKIEM.** W dalszym ciągu wykładów o największych poetach słowiańskich odczyt o T. Szewczence wygłosi dr. B. Łepki, prof. Uniw. Jagiell. jutro w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Gołębiej 20, I piętro.

**Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY.** W niedzielę 13 bm. odbędzie się w Zakładzie historji medycyny przy Alei Krasińskiego 12, m. 3, dwunaste posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. Dr. Szumowski i doc. Dr. Bilikiewicz „Monumenta medica Cracoviensia", część I.

—ooo—

## SPORT

**WALKI ZAPAŚNICZE** pomiędzy zapaśnikami RKS Legja odbyły się w ubiegły wtorek. Wyniki następujące: Barański pokonał Cichacza w 26 sek.; Urbaniak pokonał Bajaka w 2 minutach; Rauschnitz Grossa w 8 minutach 45 sek.; Rusek Bińczyckiego w 2 min. 18 sek.; Rauschnitz Skórę w 3 min. 42 sek.; Skóra Bińczyckiego w 7 minutach; Rauschnitz Ruska w 5 minutach 35 sek.; Barański Cichacza w 20 min. na punkty. Zawody prowadził tow. Włodek, kier. sekcji cięż. atlet., sędziowali z ramienia Okręgowego Związku atletycznego pp.: Pawlikowski i Potocki.

**OBÓZ NARCIARSKI S. N. ROB. TS JUTRZENKA.** W dniach od 24 bm. do 2 stycznia 1932 r. uruchomiony będzie obóz narciarski w Milówce, w centrum Beskidu Żywieckiego w miejscu najdogodniejszem tak dla ćwiczeń jak i dla wycieczek narciarskich. W obozie prowadzone będą pod kierownictwem fachowego trenera elementarne kursy narciarskie, treningi i wycieczki dla zaawansowanych. Uczestnicy znajdą pomieszczenie w pensjonacie o pełnym komforcie, ze zdrowym i obfitym stołem. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc przyjmuje się zgłoszenia tylko do 20 bm. w lokalu klubowym przy ul. Halickiej 2 (róg ul. Miodowej przy cmentarzu żydowskim) codziennie od godziny 7 do 8 wieczorem. Kierownictwo sekcji narciarskiej udziela fachowej porady przy zakupnie sprzętu i uzyskuje znaczne zniżki przy zakupnie tegoż. Dziś w piątek odbędzie się o godzinie 8'30 wieczorem w wyż wspomnianym lokalu zebranie informacyjne zapisanych na obóz narciarski, oraz reflektantów.

**PING-PONGOWY TURNIEJ OTWARCIA KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU PING-PONG.** — Krakowski okręgowy Związek ping-pongowy organizuje drugi doroczny turniej otwarcia z udziałem najlepszych rakiet Krakowa, Tarnowa i Wieliczki. Turniej odbędzie się w wielkiej sali lokalu Makkabi przy ul. Jagiellońskiej 6 a I piętro front, w sobotę 12 bm. o godzinie 3 popołudniu, dalszy ciąg w niedzielę od 9 rano do 2 popołudniu, gry finałowe od godziny 3 popołudniu. Ceny wstępów ze względów propagandowych bardzo niskie.

**PRACOWNICY UMYSŁOWI!** Czy wiecie, że, jeżeli ojciec i matka otrzymują równocześnie rentę inwalidzką, względnie starczą, to dodatek na dzieci otrzymuje ojciec, o ile dziecko nie pozostaje na utrzymaniu matki. W tym ostatnim wypadku ten dodatek otrzymuje matka. Bliższych informacyj udziela Związek Pracowników Umysłowych Kraków, ul. Sławkowska 6).

## Z Polski

SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA POCZTY W MOSTACH WIELKICH. Onegdaj w hotelu „N. York" we Lwowie, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Leon Dudzik, naczelnik poczty w Mostach Wielkich. Tragicznie zmarły osierocił żonę i czworo dzieci. Sprawa śmierci śp. Dudzika stała się przedmiotem dochodzeń policyjnych.

JEDNODNIOWY STRAJK PROTESTACYJNY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH WE WSZYSTKICH MIASTACH. Podczas nadzwyczajnego zjazdu zarządu głównego związków pracowników miejskich, który zwołano do Warszawy na 19 bm., odbędzie się również walne zgromadzenie członków związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) Warszawy. Zarówno zjazd, jak i zgromadzenie zwołano w związku z możliwością redukcji uposażeń pracowników miejskich w drodze zniesienia lub zmniejszenia dodatku komunalnego. Na zjeździe omawiany będzie wniosek proklamowania jednodniowego strajku protestacyjnego pracowników miejskich we wszystkich miastach polskich przeciwko zamierzonej zniżce. Ogół pracowników miejskich jest przeświadczony, że po obniżeniu już uposażeń o 15 proc. i odebraniu 13-ej pensji dalsze zniżki nie mogą być zastosowane.

POCIĄG ZABIŁ DWIE OSOBY. We środę o godzinie 11 rano na przejeździe koło domku dróżnika nr. 23 pomiędzy stacjami Błaszki i Radliczyce pociąg pośpieszny najechał na bryczkę, którą jechali do kościoła Michał Urbaniak z żoną Julją, oraz woźnica Jan Krawer. Oboje Urbaniakowie zostali zabici na miejscu. Ciężko rannego Krawera tenże pociąg zawiózł do Kalisza, gdzie umieszczono go w szpitalu.

TAJEMNICA ZWŁOK ADWOKATA I MŁODEJ DAMY. Ub. niedzieli w Częstochowie znaleziono w mieszkaniu adwokata Stefana Trzepiórki martwe jego zwłoki, leżące obok martwych zwłok jakiejś nieznanej kobiety. Dotychczas nie można było stwierdzić powodu skonu tych dwojga ludzi. — Śmierć ich wzbudziła sensację, a policja biedzi się nad rozwiązaniem tej ponurej zagadki. Mimo natychmiastowego śledztwa identyczności zabitej kobiety nie zdołano ustalić. Stwierdzono jedynie, że adw. Trzepiórka wrócił do domu poprzedniego dnia o godzinie 12 w nocy w towarzystwie owej kobiety. Co między nimi zaszło, narazie nie wiadomo. Wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski, że kobieta owa jest córką jednego z właścicieli nieruchomości w Częstochowie, z którą adw. Trzepiórka utrzymywał bliższy kontakt. Adw. Trzepiórka liczył 27 lat.

UKAMIENOWANY. We wtorek wieś Jutroszew, gminy Grabice pod Łodzią była widownią potwornego morderstwa, dokonanego na osobie 23-letniego Stefana Rózgi. Został on ukamienowany przez kilku mieszkańców wioski. Na wszczęty alarm przez mordowanego nadbiegli sąsiedzi, jednakże zastali już tylko strasznie zmasakrowane zwłoki Rózgi. Powiadomiona policja aresztowała kilku wieśniaków.

# SEJM

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa, 10 grudnia.**

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zaczęło o godz. 4 min. 15. Marsz. Świtalski zakomunikował posłom, że otrzymał „Uwagi" z Najwyższej Izby Kontroli o zamknięciach rachunkowych państwa i wykonaniu budżetu za rok 1929/30. Następnie odesłano szereg wniosków o wydanie posłów do komisji regulaminowej. Przyjęto do wiadomości zrzeczenie się mandatu przez posłankę BB Kirtiklisową. Następnie złożyli ślubowanie poselskie: Andrzej Galica, Stanisław Augustyński, Józef Jurczyk i Stanisław Grodzicki, wszyscy z BB; Jakób Pawłowski (Str. ludowe) i Włodzimierz Zahajkiewicz (klub ukraiński).

Następnie przyjęto cztery ustawy o zamianie i użytkowaniu gruntów państwowych znajdujących się w użytkowaniu liceum Krzemienieckiego.

Następnie przystąpiono do wniosku PPS i NPR o zmianie niektórych postanowień ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, oraz wniosku ZPPS, jako projektu ustawy tymczasowej o walce ze skutkami kryzysu gospodarczego. Referuje pos. Sowiński z BB. Pierwszy z tych wniosków dotyczy projektu ustawy wprowadzającej 40-godzinny tydzień pracy. Referent, który deklaruje się jako przedstawiciel grupy robotniczej BB, oświadcza, że tego rodzaju sprawa winna być uregulowana na terenie międzynarodowym. Wprowadzenie już teraz 40-godzinnego tygodnia pracy bez uzgodnienia z państwami europejskiemi, zdaniem referenta uderzyłoby nietylko w przemysł polski, ale i w robotnika polskiego. Wobec tego referent imieniem większości komisji wnosi o odrzucenie tego wniosku.

W dalszym ciągu pos. Sowiński referuje wniosek PPS w sprawie walki ze skutkami bezrobocia. Referent przeciwstawia się i temu wnioskowi i wnosi o jego odrzucenie.

Następnie zabrał głos tow. poseł Szczerkowski (PPS), stwierdzając, że w całym świecie zaczęto rozumieć konieczność skrócenia czasu pracy, a **tutaj przedstawiciel tak zw. grupy robotniczej BB jest temu przeciwny.** Sytuacja, jaka się obecnie wytworzyła, nie ma innego wyjścia jak skrócenie czasu pracy. Poseł Szczerkowski przypomina oświadczenie złożone swego czasu przez posła BB Tomaszkiewicza, który mówił, że gdyby zniesiono godziny nadliczbowe i skrócić czas pracy o jedną godzinę, to możnaby zatrudnić dwieściekilkadziesiąt tysięcy ludzi. Rząd otrzymał w tym zakresie pewne pełnomocnictwa, jednak przez wzgląd na „Lewjatana" nic konkretnego nie zrobił. Tow. pos. Szczerkowski popiera wniosek o skrócenie czasu pracy.

Następnie przemówił poseł **Jankowski** (NPR), który stwierdza, że przez wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy w Polsce, przemysł polski nie ulegnie tym wstrząsom, jakich się obawiają przedstawiciele BB.

Po przemówieniu sprawozdawcy **Sowińskiego** (BB), większością głosów **odrzucono** wniosek PPS i NPR.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie **ustawy tymczasowej dla walki ze skutkami kryzysu gospodarczego. Jest to wniosek PPS.**

Poseł **Rudziński** (BB) wypowiada się przeciw tej koncepcji.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał głos tow. poseł **Zaremba**, uzasadniając stanowisko PPS.

Posiedzenie trwa.

* * *

### PRZECIW NADUŻYCIOM WYBORCZYM W OKRĘGU PRZEMYSKIM

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu kluby PPS. Str. ludowego, NPR i klubu narodowego zgłosiły wnioski nagłe w sprawie nadużyć, popełnionych przez władze administracyjne i paszczególne komisje wyborcze podczas ostatnich wyborów w okręgu przemyskim. Wnioski stwierdzają, że rozmiary nadużyć władz administracyjnych i niektórych komisyj obwodowych, a nawet komisji okręgowej w niczem nie ustępywały praktykom przy poprzednich wyborach, a o ile idzie o fałszowanie wyników wyborów, to nawet tamte wybory przewyższają. Wnioski przytaczają szereg jaskrawy przykładów i domagają się wybrania komisji sejmowej, złożonej z przedstawicieli siedmiu najliczniejszych klubów, po jednym z każdego, dla zbadania tych nadużyć. Komisja ma mieć prawo przesłuchiwania pod przysięgą świadków i przedstawicieli władz, badania aktów i dokumentów urzędowych, a prace swe powinna ukończyć w przeciągu miesiąca.

### BB PRZECIW PRZYWRÓCENIU 15% DODATKU

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł tow. **Czapiński** zreferował wniosek PPS o przywrócenie 15-procentowego dodatku urzędnikom państwowym. **Przeciw** wnioskowi wystąpił poseł **Polakiewicz** (BB), twierdząc, że równowaga budżetu nie może być naruszona. — Inne warstwy ludności cierpią więcej niż urzędnicy. — **Przedstawiciel rządu** oświadczył, że pogłoski o dalszej obniżce uposażeń nie odpowiadają prawdzie. W głosowaniu wniosek PPS został **odrzucony głosami BB.**

Po zreferowaniu kilku drobniejszych wniosków jako ostatni punkt porządku dziennego był wniosek NPR w sprawie zmiany przepisów o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych. — Wniosek **upadł głosami BB.**

# Proces brzeski

## Protest tow. Haeckera i Korolewicza

## Zamknięto postępowanie dowodowe

## 15 grudnia zaczną się przemówienia

**TRZYDZIESTY SIÓDMY DZIEŃ ROZPRAWY**

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa**, 10 grudnia.

Na dzisiejszą rozprawę wpłynął na ręce przewodniczącego sędziego Hermanowskiego następujący list:

Wysoki Sąd Okręgowy Karny w Warszawie na ręce Przewodniczącego Pana Hermanowskiego.

Wysoki Trybunale! W sprawozdaniu z rozprawy przeciw Dr. Liebermanowi i tow. w „Robotniku" z 8 grudnia 1931 przytoczono, że Pan Prokurator Grabowski użył między innemi następującego wyrażenia: „w procesie politycznym trudno jest o zebranie dowodów drogą normalną, w każdym procesie politycznym operujemy zawsze konfidentami, i ich kartami służbowemi, oraz informatorami, którzy nie przedstawiają się Haecker, czy Korolewicz, ale jako „Smutny" czy „Grzegorz" (Na sali wielkie poruszenie wobec „analogji" wręcz niesłychanej jaką prokurator wyprowadził)".

Pan Prokurator Grabowski bez powodu w naszej nieobecności rzucił przeciw nam obelgę i fałszywie nas obwinił o czyny niehonorowe — przeciw czemu protestujemy na tej drodze i upraszamy o załączenie tego protestu do aktów sprawy. Zrozumiałą jest dla nas obelżywa napaść funkcjonarjuszów policyjnych. Ludzi inteligentnych i kulturalnych obowiązuje poszanowanie godności innych obywateli, którzy długoletnią pracą społeczną i publiczną zyskali dobre i nieskazitelne nazwisko w społeczeństwie.

Ten obowiązek spoczywa przedewszystkiem na rzeczniku prawa.

Dlatego przeciw obelgom, rzuconym na nas niesłusznie i bezprawnie przez pana prokuratora Grabowskiego, protestujemy.

Kraków, dnia 9 grudnia 1931.

Redaktor naczelny „Naprzodu": Emil Haecker.
Redaktor „Naprzodu": Wincenty Korolewicz.

**Przewodniczący** zapytuje prokuratora o wnioski w sprawie rozmaitych dokumentów.

Prok. **Rauze** składa decyzję sądu apelacyjnego w Krakowie z 3 lipca 1930 w sprawie **zatwierdzenia konfiskaty „Naprzodu"**. Dalej składa wyrok sądu okręgowego w Radomiu, skazujący b. posła Dobrocha z art. 129 kk. na 2 lata więzienia. Dalej składa numer pisma „Abend" z przemówieniem posła Ciołkosza w Berlinie w sprawie Pomorza oraz wyrok sądu okręgowego z r. 1920 skazujący posła Ciołkosza.

Adw. **Berenson:** Jak Ciołkosz był wtedy skazany?

Prok. **Fauze:** Na miesiące czy na tygodnie.

Pos. **Ciołkosz:** Na 100 zł. grzywny, panie prokuratorze.

Prok. **Rauze** składa dalej dokumenty mające stwierdzić ilość protestów wyborczych w latach 1928 i 1930 oraz okólnik ministerstwa sprawiedliwości z 26 maja 1930 domagający się przyspieszenia załatwienia protestów.

Adw. **Sterling:** A więc w r. 1930 przyspieszono protesty z r. 1928!

Prok. **Rauze** składa pismo komendy policji w Trzebini stwierdzające, że w dniu kongresu krakowskiego zatrzymano w tej miejscowości Wojciecha Korfantego. Dalej przedkłada pismo prokuratora przy sądzie okręgowym w Radomiu z listopada br., że w Zagożdżonie odkopano 2 rosyjskie karabiny maszynowe w pakach, naoliwione, w stanie zdatnym do użytku. Odkopanie nastąpiło na gruncie Franciszka Jaskalskiego, który obecnie jest aresztowany. Dalej prokurator przedkłada egzemplarze „ABC" i „Robotnika" z różnych dat.

### CZARNA BROSZURA

Adw. **Berenson:** Czy urząd prokuratorski załącza słynną „czarną broszurę", na którą byli badani świadkowie i o której wspomina akt oskarżenia?

Prok. **Rauze:** My jej nie składamy.

Adw. **Berenson:** Więc w jaki sposób jest o niej mowa w akcie oskarżenia? Przecież byli na tę okoliczność badani świadkowie!

**Przewodn.:** Widocznie prokurator uważa to za niepotrzebne.

Adw. **Berenson:** To my wyręczamy urząd prokuratorski — tu składa ową broszurę, zaznaczając, że znajduje się w niej także tekst polski, więc p. wiceminister Stamirowski mógł ją z łatwością przeczytać w jedynym języku, jaki posiada.

Adw. **Graliński** składa szereg dokumentów, odnośnie do Bagińskiego i Putka, między innemi — sprawozdane komisji administracyjnej Sejmu.

Poseł **Kiernik** składa sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli oraz poszczególne numera „Robotnika", „Gazety Warszawskiej" oraz program Piasta.

Adw. **Ujazdowski** składa trzynaście wyroków, uniewinniających Sawickiego oraz ośm wywiadów marszałka Piłsudskiego.

Adw. **Benkiel** składa sprawozdanie nadzwyczajnej komisji sejmowej w sprawie najścia oficerów na Sejm. Jednocześnie składa wniosek klubu PPS w sprawie napadów na lokale TUR, statut Związku robotn. stowarzyszeń sportowych i szereg dokumentów.

### ANONIMOWA BROSZURA

Adw. **Sterling** domaga się dołączenia do aktów broszury nieskonfiskowanej, drukowanej w **Krakowie**, w drukarni „krajowej" (?), w której są zarzuty przeciw posłom PPS, że są „obrońcami ładu faszystowskiego w Polsce".

Prok. **Grabowski:** Jest to broszura nielegalna.

Adw. **Sterling:** Dotychczas nie wiem, aby była skonfiskowana, a jest szeroko kolportowana.

Adw. **Rudziński** wnosi o załączenie pięć numerów **„Naprzodu"**, w jednym z nich jest **list Mastka do ministra Grandiego.**

### W SIEDZIBIE MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Adw. **Szumański** wnosi o załączenie siedmnastu egzemplarzy „Nowej Kadrowej" z okresu od 16 marca do lipca 1930 r. Pismo to prowadzi Antoni Jakubowski, członek komitetu głównego Ligi mocarstwowej, wiceprezes federacji Związku obrońców ojczyzny, prezes Związku legjonistów okręgu warszawskiego, prezes Związku podoficerów rezerwy. **Jakóbowski**, jako wiceprezes federacji, jest **zastępcą generała Góreckiego.** Obrońca prosi o ustalenie, że podany w nagłówki „Nowej Kadrowej" nr telefonu 334-88, jako nr. redakcji, jest **numerem telefonu klubu urzędników państwowych, mieszczącego się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych** na Nowym Świecie. Pismo nabiera przez to charakter **półurzędowego organu urzędników państwowych**. Wartość jego ma specjalne znaczenie jako pisma, wychodzącego **pod bokiem ministerstwa spraw wewnętrznych**. Obrońca odczytuje kilka artykułów „Nowej Kadrowej", nawołujących do **narzucenia konstytucji.**

Adw. **Nagórski** prosi o załączenie numeru „Robotnika", charakteryzującego centrolew.

Prokurator **Rauze** oświadcza, że urząd prokuratorski otrzymał od sędziego Demanta kilka dokumentów, które nie były dołączone do aktów. Jest to kilka ulotek o manifestacji 14 września w Katowicach. W tych papierach jest też biuletyn informacyjny nr. 1, którego egzemplarza nie można było znaleźć w aktach.

**Obrona** przez adw. **Berensona** i **Sterlinga** podnosi wątpliwości co do tego dokumentu wobec tak późnego nadesłania.

Adw. **Sterling** wnosi o ewentualne wezwanie jako trzeciego znawcę, sekretarza Związku drukarzy, Szczuckiego.

Adw. **Honigwill** wnosi o zażądanie z Trybunału Stanu aktów procesu przeciw ministrowi Czechowiczowi.

### TAJEMNICA SKRZYNKI POCZTOWEJ

Adw. **Goldfarb** składa roczniki „Piasta" i zaznacza w imieniu posła Witosa, że w protokole oględzin jest opisana odbitka fotografji listu posła Jana Dębskiego do Witosa, który kategorycznie stwierdza, że podobnego listu nie otrzymał i treść tego listu jest mu nieznana. Historję tą można nazwać „tajemnicą skrzynki pocztowej".

Adw. **Landau** wobec złożenia przez prokuratora pisma „Abend" zastrzega sobie przedłożenie dodatkowych wniosków, mających ustalić charakter przemówienia posła Ciołkosza w Berlinie.

Zarządzono przerwę.

**Obrona** sprzeciwia się załączeniu do aktów powielonego biuletynu nr. 1, którego nie można było odszukać na ostatniem posiedzeniu sądu, a który dziś wręczył prok. Rauze jako znaleziony w aktach sędziego Demanta, ponieważ nie można stwierdzić, skąd ten papier pochodzi. Dalej obrona sprzeciwia się załączeniu pisma prok. w Radomiu co do znalezienia karabinów maszynowych, [...] stwierdzono, że karabiny te spoczywały w ziemi od r. 1919.

Adw. **Sterling** sprzeciwia się załączeniu listu sądu apelacyjnego w Krakowie zawierającego **wykaz** spraw karnych **wytoczonych** oskarżonym posłom. Wszczęte sprawy karne muszą się jakoś skończyć, a list nie wykazuje, co się z temi sprawami stało. Niedopuszczalnem jest również załączenie **pisma wicewojewody krakowskiego** o wycieczce milicji śląskiej na kongres krakowski, g[...] zeznawali w tej sprawie świadkowie Korfanty [...] Wolaniecki. Obrona **nie** sprzeciwia się załączeniu **wyroku sądu apelacyjnego w Krakowie w sprawie konfiskaty „Naprzodu"**, prosi jednakże o zestawienie go z pismem **starosty grodzkiego w Krakowie**, z którego wynika, że **ŚWIADEK HAECKER, MÓWIĄC TU, ŻE NIE BYŁO KONFISKATY „NAPRZODU" ZA ZDRADĘ GŁÓWNĄ, ZEZNAŁ PRAWDĘ. JEŻELI PROKURATOR CHCIAŁ W TEN SPOSÓB UDERZYĆ W ŚWIADKA HAECKERA, TO**

### UDERZENIE POSZŁO W PRÓŻNIĘ

Prok. **Grabowski** domaga się dołączenia wszystkich aktów przedstawionych przez prok., ponieważ obojętnem jest, skąd pochodzi dany akt, zasadniczą jest jego treść. W związku z pismem wi[...]cewojewody krakowskiego prok. twierdzi, że **wysoki ten urzędnik zaryzykował swój autorytet** [...] potwierdzenia faktów, o których zeznawał Wolaniecki. **Prok.** sprzeciwia się dołączeniu dowodów w sprawie Ciołkosza, a co się tyczy „czarnej broszury", prosi, aby sąd wziął pod uwagę jedynie przedmowę Vanderveldego.

Adw. **Sterling** podkreśla, że co do pisma wicewojewody krakowskiego znajduje się na niem **nagłówek „urząd śledczy"**. Być może, że p. prok. **słusznie użył wyrażenia, że wicewojewoda zaryzykował, potwierdzając to zeznanie.**

Adw. **Berenson** stwierdza, że prokurator chciał by z „czarnej broszury" wziąć tylko to, co [...] niego jest wygodne, a wyłączyć rzeczy dla niego nieprzyjemne. Jeśli zarzuca się oskarżonym, że t[...] broszurą zaszkodzono Polsce, trzeba pokazać sądowi, co w niej było. Oskarżonym mówi się, ż[...] szkodzą, a sądowi, że zaglądać do broszury nie wolno. Jest to tosamo, jakby **powiedziano sędziom, aby zamknęli swe sumienia.**

Adw. **Landau** w związku z egzemplarzem „Abend" **wnosi o załączenie** listów międzynarodow[...] organizacji młodzieży soc. do posel[...]wa polskieg[...] w Berlinie, prostujących zarzuty przeciw Ciołkoszowi, oraz wnosi o powołanie trzynastu nowych świadków, między nimi redaktora „Vorwarts'u" Bernsteina.

Prokurator i **obrona** proszą o pozwolenie powoływania się na wywiady Piłsudskiego.

Prokurator **Rauze** do posła Ciołkosza: Chciałbym zapytać oskarżonego Ciołkosza, jakie [...] stanowisko Międzynarodówki w sprawie rewiz[...] traktatu wersalskiego oraz jakie jest stanowis[...] PPS w tej sprawie.

Poseł **Ciołkosz:** Ze względów zasadniczych

**NA ŻADNE PYTANIA PP. PROKURATORÓW ODPOWIADAĆ NIE BĘDĘ,**

natomiast gotów jestem odpowiedzieć na wszystkie pytania sądu i obrony.

### UCHWAŁA SĄDU

Po naradzie **przewodniczący** ogłasza decyzj[...] **nie załączyć pisma wicewojewody krakowskieg[...] listu prokuratora w Radomiu i listów w spraw[...] Ciołkosza; nie** uwzględnić wniosku o powołani[...] nowych świadków w sprawie Ciołkosza; natomiast załączyć wykaz spraw karnych, wytoczonych oskarżonym, oraz broszurę „Co Sejm n[...] załatwić"; **nie** załączyć materjałów w spraw[...] Czechowicza, oraz sprawozdania komisji admin[...]stracyjnej w sprawie nadużyć wyborczych.

### ZNAWCY PRZEDŁOŻONO INNY DOKUMEN[T]

**Przewodniczący** wzywa znawcę p. Pisarkiewicza, któremu okazuje biuletyn nr. 1. Znawca stwierdza, że **nie jest to tensam egzemplarz**, na podstawie którego w śledztwie dokonano ekspertyzy, jest pisany na innej maszynie i posiada inne znaki charakterystyczne.

Na tem **POSTĘPOWANIE DOWODOWE ZOSTAŁO ZAMKNIĘTE.** Następne posiedzenie sąd[u] **we wtorek 15 bm. o 9** rano, na którem zaczną s[ię] przemówienia prokuratorów.

* * *

### OLEARCZYK

W dniu 12 marca 1929 r. odbyła się rozpraw[a] przed sądem okręgowym w Cieszynie jako sądem przysięgłych przeciwko Stefanowi Buszkowi, [...]lemu szefowi wydziału IV b. policji państwowe[j] tj. dzisiejszego wydziału policji politycznej, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowe[j]

az sprzeniewierzenie rzeczy odebranych rzeko- od szpiega czeskiego Hladysza z okazji pro- adzenia przeciwko temuż śledztwa o szpiego- vo. Radca Buszek został jednogłośnie **uwolnio-**, a w następstwie wyroku uwalniającego w pel- zrehabilitowany tak, że dzisiaj zajmuje stano- sko radcy województwa w Krakowie. **Jednym głównych świadków, na którym wybudowane stało ówcześnie oskarżenie, był Olearczyk, co którego wyrokiem swoim sąd dał w pełni wy- z temu, że świadkowi temu nie dał w zupełno- wiary.**

Na rozprawie okazało się, że **zeznania świadka earczyka były w sprzeczności z zeznaniami szystkich świadków w sprawie tej przez sąd zesłuchanych i naówczas oskarżony radca Bu- ek stwierdził w obronie swojej publicznie, że ca- zeznania Olearczyka są zwyczajnym wymy- em, pozbawionym wszelkich podstaw, a wymy- ne zostały dla wywarcia na nim, tj. na radcy szku, zemsty za zwolnienie Olearczyka z zaj- wanej przez niego przy policji posady. Stwier- ził radca Buszek, a potwierdził to świadek radca jewództwa Wroński, że Olearczyk podejrzany t o utrzymywanie kontaktu z komunistami i o anie od nich pieniędzy.**

Powyższy stan rzeczy stwierdzają akta Vr. Vl. 14/28 sądu okręgowego w Cieszynie. Z aktów ch wynika dalej, że narzeczoną Hladysza Kor- ykówną zmusili funkcjonarjusze policji do zro- enia doniesienia przeciwko radcy Buszkowi.

### LIST KOMISARZA DRA KOBIELI DO TOW. KOROLEWICZA

Wielmożny Panie Profesorze! Jestem ciężko ory, więc tą drogą zwracam się do Pana Profe- ra. Dowiedziałem się, że p. podkom. Olearczyk znał na rozprawie, iż P. Profesor za otrzymaną **RZEZEMNIE** dla dzienników informacje udzielał ormacyj w jakiejkolwiekbądź sprawie czy to yminalnej czy też politycznej. Broniąc swojego noru akademickiego jak i przysięgi służbowej, wierdzam, że traktowałem P. Profesora od kil- nastu lat jako poważnego człowieka i **katego- czn**ie **zaprzeczam**, by Pan udzielał mi jakichkol- ek informacyj, lub bym o czemśkolwiek podob- m słyszał. Łączę serdeczne pozdrowienia.

**Dr. Stanisław Kobiela, em. komisarz PP.**

## lub Narodowy przeciw Dziadoszowi i marszałkowi Świtalskiemu

**Warszawa** 10 grudnia (tel. własny Naprzodu). ziś odbyło się posiedzenie klubu narodowego, na órem omawiano wystąpienie p. Dziadosza w pro- sie brzeskim w związku z jego oświadczeniem pośle Rybarskm. Klub narodowy w komunikacie vym stwierdza, że wystąpienie dyr. Sejmu Dzia- sza **zostało osłonione przez marszałka Sejmu witalskiego.** Klub narodowy stwierdza, że pismo arszałka Świtalskiego w sprawie p. Dziadosza **st sprzeczne** z art. 25 i 67 ustawy z 17 lutego 22 r. o państwowej służbie cywilnej. Klub na- dowy w konkluzji stwierdza, **że praca w Sejmie dbywa się obecnie w Polsce w stosunkach całko- icie nieprawidłowych.**

---

# TELEGRAMY

### BEZROBOCIE W AUSTRJI

*Wiedeń*, 10 grudnia. Wedle wykazu statystycz- go w dniu 30 listopada br. liczba zarejestrowa- ch bezrobotnych w Austrji wynosiła okrągło 3 tysięcy osób. Wzrost w drugiej połowie listo- da wynosił 23 tysięce.

### CZY PARLAMENT NIEMIECKI BĘDZIE ZWOŁANY

*Berlin*, 10 grudnia. Prezydent Reichstagu Loebe wołał konwent senjorów na 16 bm., celem pod- cia uchwały nad wnioskami komunistów i nie- iecko-narodowych o zwołanie Reichstagu.

### ZAWIESZANIE DZIENNIKÓW W BERLINIE

**Berlin**, 10 grudnia. Dziennik hitlerowski „Der ngriff" i dziennik komunistyczny „Die Rothe hne" zostały **zawieszone** na 8 dni za artykuły grażające bezpieczeństwu publicznemu. Dzien- k „Die Boersen-Ztg." został **zawieszony** na 8 dni artykuł krytykujący działalność pruskiego mi- stra spraw wewnętrznych Severinga.

### *MILJARDOWY DEFICYT W NIEMCZECH*

*Berlin*. 10 grudnia. Ogólny deficyt budżetowy eszy wynosił w dniu 31 października miljard miljony marek.

### ZGON GŁOŚNEGO PISARZA

*Berlin*, 10 grudnia. **W Monachjum zmarł ubie-** ej nocy powieściopisarz niemiecki Georg von mpteda w 69 roku życia.

### ZWROT W SPISKU WĘGIERSKIM

**Budapeszt**, 10 grudnia. Sprawa nieudanego puczu przybrała neoczekiwany zwrot. Po przeprowadzeniu śledztwa sędzia śledczy postawił wniosek o **wypuszczenie na wolność wszystkich aresztowanych** w tej sprawie z powodu braku podstaw zatrzymania ich w więzieniu. Sędzia śledczy proponuje tymczasowe zatrzymanie w areszcie prewencyjnym jedynie dwóch domniemanych inicjatorów puczu Arpada Raaba i Gyulai Molnara. Prokurator wniósł do senatu apelacyjnego przeciw od orzeczenia sędziego śledczego.

### GRANDI O SWEJ WIZYCIE W AMERYCE

*Rzym*. 10 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu minister spraw zagranicznych Grandi złożył sprawozdanie ze swej podróży do Waszyngtonu. Oświadczył on, że w swych rozmowach z prezydentem Hooverem poruszono wiele ważnych problemów, jak kwestję obecnego kryzysu finansowego i gospodarczego, kwestję długów wojennych, kwestję *ograniczenia zbrojeń*, sprawę stabilizacji waluty i różne inne sprawy pierwszorzędnej wagi. Charakterystyczne jest oświadczenie, że tak Stany, jak Włochy zgodne są, iż *pokój musi być połączony ze sprawiedliwością jako zasadą współpracy międzynarodowej.*

### SZAFOWANIE KREDYTAMI PRZEZ RZĄD FRANCUSKI

*Paryż*, 10 grudnia. W komisji skarbowej Izby francuskiej odbyła się wczoraj burzliwa dyskusja w sprawie kredytów, jakich ubiegłego lata udzielił rząd francuski rządom węgierskiemu i jugosłowiańskiemu bez zezwolenia Izby, oraz w sprawie kredytów udzielonych niektórym bankom francuskim, które popadły w trudności płatnicze. Deputowany socjalistyczny Auriol atakował ministra skarbu Flandina, domagając się przedłożenia komisji skarbowej wszystkich aktów dotyczących tych transakcyj a wreszcie postawił wniosek powzięcia uchwały, wyrażającej rządowi *naganę*. Obecni na posiedzeniu premjer Laval i minister skarbu Flandin udzielali wyjaśnień, twierdząc, że kredyty były udzielone prawidłowo i zupełnie normalnie. W sprawie pożyczki dla Węgier premjer Laval oświadczył, że była udzielona nietylko ze względów gospodarczych lecz również *politycznych*. Wobec planu unji celnej austro-niemieckiej Francja uważała za wskazane wywołać korzystny dla siebie nastrój wśród opinji publicznej na Węgrzech, która była mylnie poinformowana o pokojowości Francji i jej szczerych zamiarach współpracy europejskiej. Kwestja ta będzie jeszcze przedmiotem obrad Ligi.

### KATASTROFA SAMOLOTU PASAŻERSKIEGO

*Paryż*. 10 grudnia. Francuski samolot pasażerski utrzymujący stałą komunikację między Marsylją a Algierem, spadł wczoraj do morza na wysokości wysp Balearskich. Na pokładzie aparatu znajdowało się trzech lotników i trzech podróżnych, oraz przesyłka pocztowa. Dalsze losy samolotu nie są znane. Na sygnały radjowe wzywające pomocy wysłano z Tulonu torpedowiec na poszukiwanie zagrożonego samolotu.

*Paryż*. 10 grudnia. Wedle doniesień z Marsylji mimo energicznych poszukiwań nie zdołano odnaleść francuskiego samolotu pasażerskiego, który wczoraj opadł na morze. Istnieją obawy, że *aparat zatonął*, gdyż morze jest silnie wzburzone.

### PRZYZNANIE NAGRÓD NOBLA

*Oslo*, 10 grudnia. Komitet nagrody Nobla parlamentu norweskiego na dzisiejszem posiedzeniu w obecności króla norweskiego i członków rodziny królewskiej przyznał tegoroczną nagrodę Nobla za zasługi w dziedzinie pokojowej w połowie Amerykance Jane Addams i profesorowi uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku Nicholas Murray Butlerowi. Pani Jane Addams jest znaną działaczką społeczną, autorką licznych dzieł z dziedziny socjalnej i przewodniczącą międzynarodowej Ligi kobiecej, propagującej ideę pokoju i wolności narodów. Prof. Butler jest przewodniczącym instytutu Carnegie, popierającego akcję pokojową.

*Sztokholm*. 10 grudnia. Tegoroczna nagroda Nobla jest najwyższa od czasu jej istnienia i wynosi 173.206 koron szwedzkich.

*Oslo*, 10 grudnia. W tutejszym instytucie Nobla odbyła się dziś w południe uroczystość wręczenia pokojowej nagrody Nobla za rok 1931. Uroczystość ta odbyła się w obecności króla i rodziny królewskiej, prezydenta Stortingu, członków rządu, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli świata naukowego. Po ogłoszeniu nazwisk tegorocznych laureatów: pani Jane *Addams* i prof. *Butlera* przez przewodniczącego komitetu Nobla prof. Stanga zabrał głos prof. historji Halvdan Koht. Zaznaczył on, że zupełnie słusznie w ostatnich czasach tyle nagród pokojowych przyznano obywatelom Stanów Zjednoczonych, oraz podkreślił, że i tegoroczni laureaci nagrody pokojowej są wybitnymi przedstawicielami idealizmu amerykańskiego. Mowca wskazał, że Jane Addams i prof. Butler w znacznej mierze przyczynili się do powstania paktu Kelloga, wpajając ludziom w serca ideał pokoju i tworząc w ten sposób podatny grunt dla wysiłków mężów stanu i polityków.

### NOWE ZASTRZEŻENIA JAPONJI — LIGA NARODÓW BIEDZI SIĘ

*Paryż*. 10 grudnia. Wczoraj wieczorem zebrała się Rada Ligi narodów na posiedzenie jawne, celem powzięcia ostatecznej uchwały w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Na życzenie delegata japońskiego Yoshizawy posiedzenie zostało odroczone do czwartku, gdyż Yoshizawa oczekiwał nadejścia od rządu swego ostatnich instrukcyj. Nadeszłe później instrukcje dotyczą zastrzeżeń rządu japońskiego co do przyznania Japonji prawa akcji policyjnej w Mandżurji przeciw bandytyzmowi a pozatem zawierają projekt nowej uchwały Rady Ligi. Do późnej nocy komitet redakcyjny Rady usiłował uzgodnić dezyderaty rządu japońskiego projektem uchwały Rady Ligi narodów.

### REPARACJE I DŁUGI WOJENNE RÓWNOMIERNIE ZNIŻONE

*Nowy Jork*, 10 grudnia. Obiegają tu pogłoski, że rząd francuski oficjalnie zawiadomił rząd waszyngtoński, iż zgodzi się na zniżkę reparacyj niemieckich tylko pod warunkiem, że w takim samym stopniu zmniejszone zostaną francuskie długi wojenne.

---

# ROZMAITOŚCI

STRASZNE SAMOBÓJSTWO W ŁODZI. Przed paru dniami, około godz. 1 po poł., lokatorzy domu przy ul. Piotrkowskiej 51 usłyszeli nagle wielki huk, któremu towarzyszył brzęk szkła i przeraźliwe krzyki. Oczom zaalarmowanych przedstawił się okropny widok: W kałuży krwi, wśród potłuczonego szkła, leżał na asfalcie podwórza jakiś młodzieniec, z którego ust i uszu buchała krew. Lekarz stwierdził u ofiary pęknięcie podstawy czaszki oraz złamanie nóg i rąk. Samobójca po 20 minutach życie zakończył. Śledztwo wykazało, że krytycznego dnia ów samobójca wyszedł w godzinach porannych z domu bardzo zdenerwowany. Błąkał się przez kilka godzin po ulicach miasta, a następnie wszedł do domu przy ul. Piotrkowskiej 51, skierował się na 4-te piętro klatki schodowej i otworzywszy okno skoczył na bruk. Podczas spadania uderzył o wiszącą nad wejściem do oficyny latarnię, która pod naporem spadającego ciała pękła.

BYŁY SĘDZIA SKAZANY NA WIĘZIENIE ZA UŁATWIENIE UCIECZKI. Na ławie oskarżonych sądu w Toruniu zasiadł były naczelnik sądu grodzkiego w Wąbrzeźnie Karol Libal, oskarżony o ułatwienie ucieczki zagranicę adwokatowi Czypickiemu z Wąbrzeźna. Ciążyło na tym ostatnim podejrzenie o sprzeniewierzenie 2.700 zł., pochodzących z masy konkursowej oraz o namawianie szofera Szarego do fałszywego zeznania. Czypicki był zawiadowcą masy konkursowej kupca Damcera i zwlekał z ostatecznem rozliczeniem kasowem. Na żądanie sędziego, któremu podlegały sprawy konkursowe, Cz. zjawił się 4 lipca br. w sądzie ze sprawozdaniem, przyczem okazał się brak 2.700 zł. Gdy miano go przesłuchać jako podejrzanego o sprzeniewierzenie tej kwoty, Cz. pozostawił tekę i ulotnił się. Wówczas sędzia śledczy Hejnowski wydał nakaz aresztowania. Tymczasem Cz. tegosamego dnia zjawił się późnym wieczorem w mieszkaniu oskarżonego i przenocował u niego. Następnego dnia Cz. opuścił potajemnie mieszkanie i udał się w kierunku miejscowości Czystochleb, skąd p. Libal zabrał go do Torunia. W Toruniu udał się Cz. na dworzec i wyjechał zagranicę. Oskarżony nie przyznał się do winy. Czypickiego uważał za zamożnego człowieka i był przekonany, że się w Toruniu wystara o pieniądze i wyrówna zaległość. Prokurator wniósł o skazanie podsądnego, podkreślając niebywały fakt udzielenia przez sędziego pomocy przestępcy i przeszkodzenia w działaniu organom śledczym. Obrońca wniósł o uwolnienie oskarżonego, którego nic nie łączyło ze zbiegłym Cz., a osk. chciał mu tylko dopomóc do uzyskania pieniędzy celem pokrycia manka. Sąd wydał wyrok, skazujący p. Libala na 8 miesięcy więzienia za ułatwienie Cz. ucieczki a uwolnił go od reszty zarzutów.

---

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

# Z życia robotniczego

### ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW MIEJSKICH W TARNOWIE

Dnia 8 grudnia w sali Domu Robotniczego odbyło się zgromadzenie robotników miejskich jeszcze pracujących, a mających 14-dniowe wypowiedzenie, oraz już nie pracujących robotników. Zgromadzenie zagaił tow. Stefański. O sytuacji ogólnej i w sprawie bezrobocia przemawiał tow. Sit, przedstawiając zgromadzonym zgrozę nędzy, jaka klasę robotniczą czeka w dalszym ciągu, jeżeli sanacja będzie gospodarzyć. O gospodarce w tarnowskim, komisarskim magistracie, mówił tow. Nowak, wzywając zgromadzonych do solidarności i organizowania się w Związkach zawodowych, gdyż tylko to jest nadzieją poprawy bytu robotników. Wkońcu zgromadzeni uchwalili następującą rezolucje:

Zgromadzeni żądają roztoczenia nad niemi szerokiej pomocy doraźnej, albowiem dotychczasowa akcja doraźna nie opanowuje nędzy jaka ogarnęła klasę robotniczą. A w szczególności żądają: 1) wypłacenia doraźnych zasiłków w gotówce w odpowiedniej wysokości według liczebności rodzin jak to było w roku 1929 i 1930. 2) Wydania węgla i drzewa. 3) Dożywiania dzieci bezrobotnych w szkołach. 4) Bezpłatnej pomocy lekarskiej dla rodzin bezrobotnych. 5) Jednorazowej wypłaty zasiłków na odzież dla bezrobotnych i ich rodzin, względnie dostarczenie tej odzieży. Zgromadzeni stwierdzają, że sanacja jest w całości odpowiedzialna za nędzę, która opanowała najszersze masy robotnicze. Zgromadzeni oświadczają, że nadzieja na poprawę ich bytu leży tylko w socjalizmie pod czerwonemi sztandarami. Okrzykiem na cześć organizacji zawodowej i PPS zakończono zgromadzenie.

## Pożoga wojenna na Dal. Wschodzie

Daleki Wschód stał się obecnie ośrodkiem zainteresowania świata. Na stosunkowo małym terenie rozpętała się tam walka klas i ras. Walczy się bez formalnego wypowiedzenia wojny, a utarczki kończą się zawsze krwawo. Podróżni przybywający z Mukdenu do Charbinu opowiadają, że w ostatnich tygodniach Mukden zmienił się do niepoznania. Na każdym kroku spotyka się żołnierzy tak, że ma się wrażenie, iż miasto stało się wielkim obozem wojska. Dzielnica chińska zdaje się być wymarłą, wszystkie sklepy i kramy są zamknięte, a na ulicach nie widać żywej duszy. Milicja zorganizowana przez Japończyków pilnuje mienia obywateli japońskich w dzielnicy chińskiej. Komenda wojsk japońskich w Mukdenie wydała rozkaz, że po godzinie 7 wieczorem musi ustać wszelki ruch na ulicach. Pociągi na linji Pejpin—Mukden kursują tylko we dnie, gdyż zachodzą obawy, że w nocy mogłyby być napadnięte przez partyzantów.

Wypadki rozgrywające się na Dalekim Wschodzie spowodowały formalny najazd dziennikarzy na Mukden. Setki przedstawicieli pism europejskich i amerykańskich śledzi na miejscu przebieg wypadków. Dziennikarze zagraniczni zamieszkują przeważnie hotel „Jamato“, położony w centrum miasta naprzeciw japońskiego sztabu generalnego. Wojskowe dowództwo japońskie dwa razy dziennie udziela dziennikarzom informacyj o przebiegu operacyj wojennych. Dziennikarze korzystają z wolnych przejazdów na kolejach Pejpin—Mukden i linji południowo-mandżurskiej.

Korespondenci są przekonani, że ich pobyt na Dalekim Wschodzie będzie długi, gdyż, jak przypuszczają, konflikt nie prędko będzie zażegnany.

## Związki i zgromadzenia

**EGZEKUTYWA OKR PPS KRAKÓW-MIASTO** odbędzie posiedzenie w piątek 11 grudnia o godz. 6'30 wieczór w sekretarjacie OKR. Sprawy bardzo ważne. Uprasza się członków o punktualne przybycie.

**KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** odbędzie się w piątek 11 bm. o godzinie 6.30 wieczór w sali Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5. Uprasza się wszystkie zarządy o przybycie w pełnym składzie na wymienioną konferencję.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU ORGANIZACJI DLA PRACY WŚRÓD KOBIET SOCJALISTYCZNYCH** odbędzie się w piątek 11 bm. o godzinie 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 w lokalu Zw. prac. tytoniowych II p. m. 30 Uprasza się wszystkie członkinie zarządu o konieczne i punktualne przybycie ze względu na bardzo ważne sprawy.

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Młody las“.
Sobota: „Burza w szklance wody“ (premjera nowość).
Niedziela popoł.: „Odnalezione serce“ (Przeds dla dzieci i młodzieży. Ceny zniżone); wiecz „Burza w szklance wody“ (nowość).

### KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39) o godz. 7 wiecz.

Piątek: Marja Krzetuska: O czem dumałam na p ryskim bruku.
Sobota: Kurator dr. Eustachy Nowicki: Problem współczesne oświaty pozaszkolnej.

### KINOTEATRY

**Apollo:** „Pod kuratelą“.
**Bagatela:** „Za kratami“ (Flip i Flop).
**Dom żołnierza:** „Za głosem serca“.
**Promień:** „Szlakiem hańby“.
**Słońce:** „Zemsta“.
**Światowid:** „Błękitny ekspres“ (ceny zniżone).
**Sztuka:** „Noce paryskie“.
**Uciecha:** „Romans z porucznikiem“.
**Wanda:** „Tajemnice Scotland Yardu“.
**Warszawa:** „Tajemnica Limuzyny“.

### RADJO KRAKOWSKIE

**Piątek 11 grudnia**

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gr mofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.15: K munikat gospodarczy. 13.35: Pogadanki rolnicze z m zyką. 15.25: Odczyt z Warszawy dla nauczycieli: „Zi mie polskie jako całość geograficzna“. 15.45: Komu kat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Komunikaty krako skiego Związku krótkofalowców. 15.55: Audycja Lwowa dla chorych. 16.10: Gramofon. 16.20: Odczyt Warszawy. 16.40: Gramofon. 16.55: Lekcja angielskieg 17.10: Odczyt z Warszawy: „Główne zręby ideolo polskiej“. 17.35: Koncert orkiestry dętej z Warszaw 18.50: Komunikat harcerski. 18.55: Rozmaitości, kom nikaty i krakowska giełda zbożowa. 19.10: Pogadan dla pań: Dr. M. Kanfer: „Oblicze kobiety nowej“. 19.3 Rzeczy ciekawe. 19.45: Dziennik radjowy. 20.00: P gadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert sy foniczny z Filharmonji warszawskiej. W przerwie fel ton literacki i wiadomości kulturalnego Krakowa. 22.4 Komunikaty. — 23.00: Retransmisje zagraniczne. 24.0 Hejnał.

## W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5)

są do nabycia:

| | |
|---|---|
| **Kwartalnik socjalistyczny Nr. 1** | 2.— |
| **Piotrowski:** Państwo a wychowanie | .25 |
| **Krapotkin:** Państwo i jego rola historyczna | 1.— |
| **Krapotkin:** Spólnictwo a socjalizm wolnościowy | .60 |
| **Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe | 3.— |
| **Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. | 1.50 |
| **Sądy pracy** | 2.40 |
| **Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych | 3.— |
| **Szymorowski:** Umowa o pracę robotników | 2.40 |
| **Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy** | 4.— |
| **Porczak:** Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy | 1.50 |
| **Kornicki:** Zredukowani (epopeja robotnicza) | .80 |
| **W walce o zdrowie** (mowy senatorów i posłów) | .30 |
| **Dr. Rubinraut:** Skuteczne i nieszkodliwe środki zapobiegania ciąży | 1.— |
| **Szkolnictwo w obliczu katastrofy** | 1.— |
| **Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania** | 1.50 |
| **Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny** | 3.— |
| **Fotografja Daszyńskiego** | 1.— |
| **Zygmunt i Feliks Grossowie:** Socjologia partji politycznej | 2.50 |

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.